Nr. 257. Kraków, Środa 9 Listopada 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumerat. i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Hers) Plac Maryacki, 9. — Handle: R. Smidowicza i S. W. Niemiejewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Budżet austryacki.

Jak było zapowiedziane, tak się stało: na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa w sobotę minister skarbu przedłożył preliminarz wydatków i dochodów na rok 1893 i wyjaśnił go w długim wywodzie.

W związkem zestawieniu preliminarz ten, porównany z budżetem uchwalonym na rok bieżący, przedstawia się, jak następuje:

Wydatki	preliminowane	—	w porównaniu z rokiem 1892
Dwór	4 650.000		tak samo
Kanc. cesarska	72.723	—	374
Rada państwa	839 438	+	84 469
Tryb. państ.	21.900	—	1.100
Rada ministeryalna	1,095 529	+	25 571
Sprawy wspólne	107.396 774	+	2 922.424
Min. spraw wewn.	21,061.453	+	765 250
„ obrony kraj.	19 025.765	+	501.083
„ oświec. i wyz.	24,042 060	+	709.583
„ skarbu	91.857.430	+	3,186.680
„ handlu	117.641 438	+	11,662 418
„ rolnictwa	15 928 871	—	116.288
„ sprawiedliwości	21,803.542	+	130 280
Izba obrachunkowa	174.000	+	2 000
Emerytury	18.435.250	+	557 039
Subwencye i dodatki	11 927 850	+	650 639
Dług państwowy	151 695.074	+	3 620.094
Adm. długu	1.015.695	+	37.573
Razem	608 684 794	+	24,737.241

Dochody	preliminowane	—	w porównaniu z rokiem 1892
Rada minist.	742.500	+	700
Sprawy wspólne	—	—	—
Min. spraw wew.	1,055 518	+	29.350
„ obrony krajowej	327.593	+	15.096
„ oświec. i wyznań	6 167 597	+	133 135
„ skarbu	447,218.508	+	8 956.201
„ handlu	126,262 730	+	11.000 280
„ rolnictwa	13,965 451	+	380.122
„ sprawiedliwości	1,020 000	+	10.552
Emerytury	102 417	+	13.235
Subw. dotacye	3 575 300	+	3,575 200
Dług państwowy	8 317 591	—	629.132
Adm. długu	481 880	+	86.080
Sprzedaż własności	134 000	+	14 000
Odszkodowanie	206 000	+	206 000
Razem	609 572.085	+	23 617 959

Z porównania tej łącznej sumy preliminowanych dochodów z łączną sumą wydatków powyżej przytoczoną wynika różnica w wysokości 887.291, jako n a d w y ż k a. Z porównania zaś łącznych sum drugiego szeregu wynika, że ta przewidywana nadwyżka w roku 1893 będzie o 1,119.282 mniejszą niż w roku 1892. Ta różnica tłumaczy się najpierw tem, że budżet na rok 1892 uchwalony nie miał żadnej kwoty na wsparcie urzędników i sług, nowy preliminarz zaś zawiera kwotę jednego miliona na ten cel przeznaczoną, dalej tem, że na umorzenie długów przeznaczono teraz z wydatków bieżących kwotę trzech milionów. podczas gdy w budżecie tegorocznym na ten cel tylko dwa miliony były użyte.

Nadwyżka budżetowa, obliczona w komisyi budżetowej dla roku 1892, miała wynosić okrągło dwa miliony, ale wtedy nie były jeszcze uwzględnione wydatki, które później osobnemi ustawami uchwalono, a mianowicie uchwalono pół miliona na wsparcie urzędników, pół miliona na subwencye dla Towarzystwa żeglugi na Dunaju i kilka sum mniejszych. Właściwa nadwyżka budżetowa wynosiła ostatecznie tylko 231.983. W porównaniu z tą kwotą nadwyżka przewidywana w roku 1893, jest przeto większa o 655 308, chociaż łączna suma tych dochodów w porównaniu z dochodami roku 1892 wzrosła mniej, tj. o 23 6 mil., podczas gdy łączna suma wydatków wzrosła więcej, bo o 24·7 mil.

Sumy wydatków i dochodów z pierwszych szeregów liczb — przyzna to każdy — są bardzo poważne, a poniekąd zastraszające. Atoli wzrost tych sum do tak wielkiej wysokości tłomaczy się tem, że tak w rubrykę dochodów, jak konsekwentnie w rubrykę wydatków włączono preliminarz kolei państwowych. Skutkiem tego powstało wiele pozycyi przemijających, dla rzeczywistego budżetu zaś tylko różnice tych pozycyi mają rzeczywiste znaczenie. Okazuje się to na pierwszy rzut oka w rubryce ministerstwa handlu. Do kategoryi takich przemijających pozycyi należą także koszta bicia monety, które się poniekąd kompensują dochodem mennicy z zysku.

Wyraźniejszy wzrost wydatków okazuje się w rubryce spraw wspólnych. bo tu różnica wydatków wynosi przeszło 2 9 mil., dalej w pensyach urzędników i sług rządowych. na których stałe poprawienie w preliminarzu milion złr. przeznaczono. Najważniejszą kwotą która się przyczynia do znaczniejszego wzrostu wydatków. jest 4 4 mil. na kolej i 3 mil. na spłatę długów. Cała kwota potrzebna na ten ostatni cel wynosi 11·18 mil. Z tego 3 mil. będą spłacone z dochodów bieżących, a reszta ma być pokryta dalszą emisyą renty.

Do wzrostu ogólnej sumy wydatków przyczyniło się także powiększenie wydatków na administracyę sprawiedliwości, na oświatę i na obronę krajową.

Co się tyczy wzrostu dochodów należy nadmienić, że ministerstwo skarbu, które się spodziewa mieć blisko o 9 mil. więcej dochodu otrzyma tego roku jednorazowo 3 4 mil., jako spłatę należytości od kolei południowo-północno niemieckiej. dalej 1 4 jako część zysku z konwersyi obligacyi dwóch kolei, nareszcie przepadłą kaucyę angielskiego przedsiębiorcy Fogerty'ego, który uzyskał koncesyę na budowę kolei miejskiej w Wiedniu ale warunków nie dotrzymał.

Wzrost dochodów z podatków obliczony jest w przewidywaniu łącznie na 6 mil. W to wchodzi po pierwszy raz dochód z podatku giełdowego.

Przedłożony przez ministra preliminarz dochodow i wydatków może uledz zmianie, a skutkiem tego i wysokość kwoty nadwyżki będzie inną. Ważniejszem od takiej ewentualnej zmiany jest przedewszystkiem to, czy warunki, od których normalny stan i prawidłowy rozwój zależy, zmianie nie ulegną. Głównym warunkiem zaś jest spokój. O tem wspomniał minister z szczególnym naciskiem dodając, że sytuacya zagraniczna jest obecnie niezwykle p o m y ś l n a i że nie zanosi się wcale zniskąd na zakłócenie spokoju, że przeto przeprowadzenie reformy waluty i uzyskanie pod korzystnemi warunkami pożyczki złotej, na ten cel przeznaczonej, nie natrafi na żadne przeszkody.

Sprawy krajowe.

(*Wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego. — Internaty przy seminaryach nauczycielskich.*)

Przypomną sobie czytelnicy wystąpienie posła Stanisława Potoczka w Izbie sejmowej 11 marca b. r. w sprawie p r z y ł ą c z e n i a o b s z a r ó w d w o r s k i c h d o z w i ą z k u g m i n n e g o. Głos szanownego posła włościańskiego, który z całym spokojem wymownemi faktami skreślił niezadowolenie ludu i wykazywał administracyjne i społeczne wadliwości, tkwiące w dotychczasowym nienaturalnym a niesprawiedliwym stosunku obszarów dworskich do gmin, — wywołał po raz pierwszy w całym Sejmie niepodzielne, powszechne uznanie i zdołał przekonać najzaciętszych nawet zwolenników i wielbicieli obecnego stanu rzeczy.

Głos ten nie pozostał też na razie bez skutku. Sejmowa komisya gminna, której wniosek Potoczka do załatwienia przekazano, nie rzuciła go tym razem do kosza przeciwnie uznała potrzebę przeprowadzenia sumiennych i gruntownych badań w sprawie tak głęboko sięgającej w polityczne i ekonomiczne stosunki kraju, a w myśl tego Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby wniosek ten wszechstronnie zbadał i wyniki tych badań zużytkował przy poleconem mu dawniejszemi uchwałami Sejmu wypracowaniu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.

Zdawało się więc, że na podstawie owych „badań wszechstronnych“ anachronizmy naszego ustawodawstwa gminnego zostaną w niedługim czasie usunięte, a reforma gminna, ten postulat z rozwojem samowiedzy i oświaty ludu niezbędny, doczeka się rychłego a wyczerpującego załatwienia.

Najświeższa faza, w jaką sprawa ta wstąpiła nie utwierdza nas niestety w tej błogiej nadziei

W ścisłem gronie członków i referentów Wydziału krajowego odbyła się w ubiegły czwartek konferencya w sprawie reformy ustroju gmin wiejskich. W myśl dyskusyi jaka się w tej ankiecie wywiązała Wydział krajowy zamierza wypracować projekt organizacyi okręgów, obejmujących po kilka gmin i obszarów dworskich, w c e l u n a l e ż y t e g o w y k o n y w a n i a p o l i c y i m i e j s c o w e j. W organizacyi takiej — zdaniem ankiety. — połączenie obszarów dworskich z gminami będzie miało istotnie praktyczne znaczenie.

Znaczeniu temu nie myślimy w zasadzie bynajmniej przeczyć, wyrażamy atoli z całym naciskiem wątpliwość, czy tego rodzaju załatwienie sprawy odpowiada intencyi tak wnioskodawcy Potoczka, jak i Sejmu całego, który w uchwale powyższej wyraźnie i stanowczo zaznaczył potrzebę gruntownej, zasadniczej i wszechstronnej naprawy nienormalnego ustroju gmin wiejskich. Zbyt ważna to sprawą zbyt dotkliwie odczuwać się daje całemu ludowi, aby ją można załatwiać półśrodkami tego rodzaju, jak tworzeniem li tylko policyjnych okręgów gminnych Jeżeli szczeremi były oklaski zadowolenia, któremi poważne wystąpienie posła włościańskiego w Sejmie przyjęto, a wątpić w to nie mamy powodu, toż godzi się i czas najwyższy zająć się nią z całą powagą i energią.

Miejmy nadzieję, że Wydział krajowy znajdzie sposoby do wszechstronnego wybadania opinii obu stron interesowanych w całym kraju i że w niezbyt długim czasie wystąpi z wnioskami realnemi, doniosłości przedmiotu bardziej odpowiadającemi.

Z inicyatywy Sejmu wchodzą w życie coraz to nowe internaty dla stypendystów przy seminaryach nauczycielskich. Dawniej już istniały internaty dla uczniów seminaryów nauczycielskich męskich we Lwowie, Krakowie i Tarnopolu. — W bieżącym roku staraniem Towarzystwa św. Wincentego à Paulo założono takież internaty w Tarnowie i Stanisławowie. Wydział krajowy dla każdego z nich udzielił po 500 złr. subwencyi. Taki sam zasiłek przeznaczył Wydział krajowy na internat dla uczennic seminaryum żeńskiego we Lwowie, którego założeniem zajmuje się komitet opiekuńczy, niedawno w tym celu zawiązany.

Odpowiedź „Czasowi“.

Od jednego ze Sybiraków otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny panie Redaktorze! Krakowski dziennik *Czas* zajął się szczegółowo aż w trzech numerach (248, 249, 250) oceną styczniowego powstania, a właściwie przedpowstańczej organizacyi i z taką się o niej wyraził pochwałą, że zadziwił wszystkich, którzy się już przyzwyczaili do niekoniecznie pochlebnej opinii *Czasu* i jego stronnictwa o powstaniach w ogóle, a o styczniowem w szczególności. ***Mieux vaut tard que jamais***, i byłem przekonany, że posypią się zewsząd podziękowania od niedobitków ś. p. organizacyi narodowej. Że się jednak nikt dotychczas nie odezwał, racz pan, panie Redaktorze, umieścić w ***Nowej Reformie*** osobiste wyrażenie mojego zachwytu i uznania dla sprawiedliwości, bezstronności i wspaniałomyślności zacnego „zachowawczego“ organu.

Najgorętsze podziękowanie należy się *Czasowi* nasamprzód za śmiałe wypowiedzenie zdania, że „ta.. konspiracya była najśmielsza najzręczniejsza, prześcignęła nietylko dawniejszych spiskowców polskich ale samych nawet konspiratorów włoskich mistrzów w tej sztuce“. Człowiek aż rośnie po tylu latach zupełnie innego, rządowego uznania, kiedy się spotyka odrazu z takim panegirykiem. Prawda, że osobiście nie mogę się zgadzać w zupełności z takiem pochlebstwem, bo wiem aż nadto, iż można było daleko więcej zrobić, że nie mało było naówczas błędów niesnasek i — głupstw; ale wobec takiej naukowej i moralnej potęgi jak *Czas* mogę tylko pochylić uwieńczone czoło i przyjąć z największą pokorą (dla siebie, ma się rozumieć) jego zadziwiającą pochwałę.

Drugie z kolei dzięki, jeszcze szczersze i serdeczniejsze za ogłoszenie przez *Czas* całemu polskiemu społeczeństwu, iż organizatorowie powstania byli narzędziami rządu moskiewskiego i moskiewskiego (jeszcze wówczas nie ochrzczonego) nihilizmu (*les extrêmes se touchent*), że sprężyn ich działań należy szukać, oprócz wybujałych utworów poetów, prawdopodobnie Mickiewicza i Słowackiego, u Bakunina, Hercena, a z drugiej strony u Katkowa (przedziwna spółka!). Taka pochwała dla mnie nie nowa. Kiedym się wydostał na świat Boży po dwunastu latach twierdzy, usłyszałem kubek w kubek to samo od niemniej gorących polskich patryotów (nota bene carskich urzędników), a że nie mogli się popisać kwiecistym stylem *Czasu* i historycznej szkoły, powiedzieli mi wprost, iż wszyscy czerwoni byli, jak im doskonale wiadomo, moskiewskiemi szpiegami. W ustach cesarskich „kolleżskich registratorów“ i „czastnych pristawów“ to było tak zabawne, *si bouffon*, że zrobiło mi, jak się wyrażają w wyższem towarzystwie, „dużo dobrej krwi“, i pogodziło mię odrazu z losem. Prawda, że trzydzieści lat temu patrzono na rzeczy inaczej, że dziennik a nawet zwykły obywatel, któryby się zdobył na taką pochwałę bez należytych i niezbitych dowodów (których nam *Czas* ze skromności szczędzi) byłby odrazu napiętnowany i zaliczony do — niedżentlemenów. Ale wiem doskonale, że trzeba się liczyć z postępem, że teraz inne *Chwile*, inne *Czasy*, że ci, których godłem jest nazwisko trefnisia królewskiego, muszą koniecznie mieć jeszcze większe poszanowanie dla rzemiosła królewskiego (jakby tu powiedzieć?) o d k r y w a c z a; wiem, że się trzeba pozbyć wszystkich przestarzałych mrzonek i radykalnych przesądów i dlatego zarzut „obserwacyi“ i prowokatorstwa, osobliwie zaś zapisanie do jednego cechu z JW. margrabią Gonzagą Wielopolskim, ongi naczelnikiem całej policyi „Carstwa Polskiego“, prowokatorem i panegirystą rzezi 8 kwietnia 1861 r. i styczniowego, wyraźnie s t y c z n i o w e g o powstania, muszę uważać ze strony *Czasu* jako szczyt pochwały. ***Chacun fait ce qu'il peut et aime à sa manière.***

Trzecie podziękowanie jest czysto osobistej natury. Kiedym się dostał po trzydziestu latach do kraju, nie jeden poważny głos zaczął mię namawiać do opowiadań, pamiętników i t. p., bom widział przecie dużo ciekawego, a przeżyte klęski i przebyte doświadczenie mogą się przydać dla młodego pokolenia Zgodziłem się jak najchętniej z taką propozycyą, osobliwie kiedym się dowiedział, że panuje w Galicyi czysty konserwatyzm, szanowanie religii ojców, narodowych pamiątek, 3 maja, Kościuszki, Mickiewicza, kontuszów i karabeli. Bo przeglądając jak najsumienniej całą naszą przeszłą działalność, doszedłem do przekonania, że nic konserwatywniejszego sobie wyobrazić nie można.

Wszak zagwarantowaliśmy polskiemu włościaninowi posiadaną przez niego od 10 wieków rolę, na zasadzie prawa polskiego i IV artykułu konstytucyi 3-go maja, rolę, którą mu ciągle wydzierano za pomocą prawa rzymskiego i innych kodeksów, o których jak Krasicki, zamilczeć wolę; konserwowaliśmy Batorowską wolność wyznań i katolicką wiarę, język polski, język litewski, białoruski i ruski (nie konserwując jednak kilku innych); zachowywaliśmy wszystkie dawne województwa, ziemie i powiaty, wszystkie kontusze, żupany, świtki, czamarki, konfederatki i buty. Dzięki więc, jeszcze raz dzięki *Czasowi* za to, że mi otworzył oczy, wykazał niepoprawną naszą naiwność, która „powiodła naród w bezdeń“ — stańczykowstwa, i z której się tak dowcipnie natrząsa; dzięki za to, że mię nauczył, iż nieuznawanie dokonanej na szkodę naszą rewolucyi gdy ta jest zwycięzką nazywa się dzisiaj „kosmopolitycznym przewrotem“ i jako taki podlega podług wskazań *Czasu* rozporządzeniom kosmopolitycznej straży bezpieczeństwa, *vulgo* policyi; a przyznam się, że mam tego dosyć. Skorzystam więc z nauki, zapiszę się do samozachowawczego stronnictwa, którego *Czas* jest najwybitniejszym rzecznikiem, a które uznaje wszystkie dokonane rewolucye, byle by można coś na nich zarobić.

Kraków w czasie powstania Kościuszki.

KARTKA Z PRZESZŁOŚCI

przez

Dra KLEMENSA BĄKOWSKIEGO.

10 (Ciąg dalszy.)

Z przegraną Maciejowicką znikła nadzieja pozbycia się Prusaków. Cisza zupełna zapanowała w Krakowie — zdawało się, że Prusacy zostaną panami Krakowa, sami Prusacy tak myśleli i dlatego zagospodarowali się na dobre. Wypłacili miastu „sumę k u r k o w ą 3000 złp.“ (pensyę króla kurkowego) z poleceniem jednak, aby jej użyto na co pożytecznego. Użyto jej w r. 1794 na wybrukowanie ulicy F l o r y a ń s k i e j i dojazdu koło rondla Floryan., następną ratę 3000 złp. za rok 1795 na reperacyę mostu kamiennego Stradomskiego.

Zima poczęła dokuczać. Nakazano dostarczyć do kwater żołnierskich paliwa. W niektórych domach żołnierze porąbali drzwi i futryny na opał.

Nowy Rok 1795 przyniósł miastu żądanie Prusaków, aby im dano jeden z opustoszałych kościołów na dom modlitwy dla wojska (protestanckiego). Magistrat przeznaczył na ten cel kościół niegdyś św. Scholastyki (dziś na szkołę przerobiony przy ulicy św. Marka.) W sierpniu 1795 musiał Magistrat sprawić ławki i stołki do tego zboru.

W ciągu tego toczyły się targi mocarstw o ostateczny podział Polski.

Austrya nie mogła przeboleć utraty Krakowa i koniecznie dążyła do jego zajęcia. Zaraz po zajęciu go przez Prusaków, gdy nadeszły do Austryaków rozkazy, jak wiemy spóźnione, ubieżenia Prusaków, domagali się na zasadzie submisyi Wieniawskiego przynajmniej współposiadania, następnie choćby Kaźmierza, — ale Prusacy odmówili kategorycznie. Gdy się rozpoczęły targi o t r z e c i p o d z i a ł P o l s k i, Kraków stał się przedmiotem sprzecznych z sobą życzeń i Prusaków i Austryaków — atoli ostatni porozumieli się za plecami Prus z Rosyą, a Prusacy radzi nie radzi musieli ustąpić woli przemocy i zgodzić się na oddanie Krakowa Austryi.

Dnia 6 grudnia 1795 zawiadomiono magistrat, że Krakow przejdzie pod panowanie Austryi.

Trudno było przeczuć jakie będą te nowe rządy. Krakowianie dość ucierpieli za konfederacyi Barskiej od Moskali: zdzierstwa, knuty, więzienia, wywiezienie w dalekie gubernie lub Sybir było wówczas na porządku dziennym: Prusacy zaś byli obcymi także, surowymi, ale nie barbarzyńskimi panami.

Zdarzyły się wprawdzie nadużycia Prusaków, ale te nie mogły iść w porównanie z temi, jakich dopuszczali się Moskale, n. p. jenerał pruski, który mieszkał na rogu ulicy Brackiej i placu Franciszkańskiego, nie mógł znieść, że go rano zawcześnie budzi sygnaturka OO. Franciszkanów; posłał więc jednego poranku żołnierzy, a ci zaradzili złemu gruntownie przez zburzenie sygnaturki na szczycie kościoła. (Dziś sygnaturkę tę na nowo wybudowano.) Nie wiedząc, jacy będą nowi zaborcy obawiał się Kraków zmiany na gorsze, a tem samem oddawał uznanie karnemu ustępującemu rządowi pruskiemu i żegnał go uroczyście w następujący sposób, opisany przez pisarza magistrackiego Pączkowskiego:

„Działo się w niedzielę 27 R. P. 1795. Magistrat i porządki miasta gł. Krakowa wdzięczni będąc powolności, łagodności i względów od W. Leopolda von Rüts generała i W. Hartwiga, Ludwika Antoniego de Hoym, tajemnego konsyliarza i pełnomocnego komisarza Najj. Króla Pruskiego przez miasto odebranych i doświadczonych, powziąwszy wiadomość o bliskiem wyjściu z Krakowa wojska i rządu pruskiego, złożyli oświadczenie wdzięczności sposobem następującym, do gazet iść mającym: Kiedy publiczny odgłos zapewniał bliskie oddalenie się wojska Najj. Króla Pruskiego, Porządki miasta tego gł. i stoł. Krakowa jeszcze na dniu 7 miesiąca i roku bieżących na miejsce obrad do Ratusza gł. zgromadziwszy się, pamiętne względów i dobrodziejstw pod łagodnym rządem aż dotąd odbieranych uchwaliły oddać należny hołd cnocie i ludzkości, jakoż na dniu dzisiejszym tak JW. von Rüts Generałowi, jakoli też JW. de Hoym Peł. Komisarzowi przez wymowne usta IMPana Walentego Bartscha. radcy, oświadczywszy publiczne dziękczynienie, złożyły razem sztuką rymotwórczą na atłasie przez artystów przyzwoicie ozdobionym wydrukowanie uwielbienie sprawiedliwości, bezpieczeństwa i opieki rządowej. jakich obywatelstwo miasta tego w ciągu konsystencyi wojsk Najj. Króla Pruskiego doznawało Wielki i szczęśliwy monarcha! ilekroć w rządzie wyręcza się przez ludzi, których światło i umiarkowane postępowanie umie pogodzić obowiązki rządu z dobrem i przychylnością ludu.“

W jakiej zaś formie oświadczenie wdzięczności wprzód JW. generałowi, a następnie JW. konsyliarzowi złożono, objaśnia następujący opis: „Gdy z przyczyny pozorów nagłe odejście wróżących. nie można było pomyśleć o naznaczeniu tej epoki medalami dla niedostatku materyału na stemple i zwłoki czasu, którychby praca artystów w tym zawodzie potrzebować musiała, przygotowane zostały dwie sztuki atłasu białego, równej wielkości, każda mająca szerokości stopę jednę i calów dziewięć, długości stóp trzy i calów cztery, obie koronką złotą w koło obszyte, na których poezyą druk i malarstwo, pamiątkę dzieł ku uwielbieniu (!) podanych i czucia ich czcicielów w następującym sposobie wyraziły:

„Na sztuce atłasu JW. konsyliarzowi Hoymowi ofrasowanej w górze czyli w pierwszym przedziale długości calów dziesięć wyraża się orzeł król. pruski na powietrzu się wznoszący z charakterem tej czujności, której troskliwość o własnych i opiekę obcych wyciąga. Orzeł ten szponą prawą, w której trzyma berło i miecz, opiera się na koronie królewskiej, która przysłania koronę muralną z rysami sprzętów i zwierząt domowych, te dwie korony oznaczające królewską dostojność i naród pruski wspierają się na dwóch insygniach. w krzyż ułożonych, t. j. na kaduceuszu. czyli lasce Merkurego skrzydlatej i dwiema wężami oplecionej. jako znaki pokoju, i na pęku róży z zatkniętym toporem. co Rzymianie nazywali fasces, wstążką błękitną powitym i laurowym wieńcem przykrytym. jako znaku sprawiedliwości karzącej i nadgradzającej. W szponie lewej trzyma orzeł rószczkę oliwy. cechę pacyfikatora. a skrzydłem lewem okrywą herb Krakowa, czyli trzy wieże miejskie. pod któremi w bramie otwartej pokazuje się orzeł biały w polu czerwonem. a to na znak zachowania w całości miasta przez protekcyę pruską Insygnia i wieże wspierają się na gruncie kwiecistym, gdzie obok wież krakowskich odznacza się przyległa Wisła. W środku, czyli w drugim przedziale, długości od stóp dwóch i calu jednego, maluje się korona cywilnej zasłudze służąca, zwana u starożytnych Rzymian *corona civica*, uwita z liścia dębowego, szerokości dwóch calów, owalna, u wierzchu złotym pierścieniem spięta, dziewięć żołędzi po pięć z obydwóch boków mająca, u spodu węzłem taśmy błękitnej przewiązana. W owalu tej korony obywatelskiej, wydrukowana jest dwiema szpaltami Oda JW. kons. Hoymowi poświęcona. charakteryzująca przymioty i czyny jego, na rzetelnej historyi jego półtoraletniego w tem mieście łagodnego i sprawiedliwego rządu zasadzona, napisana w guście Horacego o strofach ośmnastu, każda z wierszy czterech, z których dwa pierwsze alkaiczne, trzeci jambiczny. czwarty pindaryczny. Na czele ody wydany jest tuszem rodowity herb JW. konsyliarza. W trzecim przedziale długości calów pięć rozwijają się końce taśmy błękitnej od korony.“

„Na sztuce atłasu JW. generałowi ofiarowanej; w górze, czyli w pierwszym przedziale wyrażony jest orzeł z tymże charakterem i z temi insygniami, jako też wieże krakowskie i grunt, jak na sztuce poprzedzającej, z tą odmianą, że pod koroną król., na której się prawa szpona opiera, jest trofej wojenny, który układa tarcza, chorągiew, działo. bęben, strzelba ręczna, berdysz, kule i t. d. W drugim przedziale malowana jest korona wojskowa, zwana u Rzymian *corona obsidionalis vel graminea*, ułożona z pręcia badyli w załomy na kształt fortyfikacyj obronnego miasta ośmią redutami po cztery z obydwóch stron w takichże załomach rozszerzona, zewsząd nastrzępiona listkami gładkiemi, a na końcu zamknięta szeregami jagód czerwonych, rogatki wyrażającemi po cztery z obydwóch stron. w którem miejscu przewiązana jest węzłem taśmy czerwonej. W środku korony wojskowej wydrukowany jest wiersz na honor Wiel. generała sześciomiarowy i pięciomiarowy od dyatychów dwudziestu dziewięciu, jedną szpaltą ułożony. opisujący szlachetny myślenia i postępowania sposób JW. generała w okolicznościach dla miasta najkrytyczniejszych i troskliwości w utrzymywaniu publ. bezpieczeństwa. Na czele wiersza jest wydany tuszem herb rodowity JW. generała. W trzecim przedziale rozciągają się końce taśmy czerwonej od korony.“ (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 listopada.

Z przebiegu rozprawy nad sprawą liberecką stronnictwo niemiecko-narodowe jest wielce nie zadowolone i gniewa się okrutnie na stronnictwo zjednoczonej lewicy. Organ tych skrajnych narodowców niemieckich nie szczędzi więc zarzutów na lewicę, piętnując postępowanie jej mianem hańby i zdrady żywiołu niemieckiego i twierdząc, że tak charakter niemiecki, jak przekonanie wolnomyślne tejże lewicy, nie warte są złamanego szeląga.

— „Wprawdzie — jak przyznaje — nigdy nie oczekiwano czegoś lepszego od tego stronnictwa, ale byli tacy, którzy mniemali, że zjednoczona lewica bodaj w sprawie libereckiej mieć będzie tyle poczucia honoru, by nie zajmować odrębnego stanowiska w kwestyi, która wszystkich Niemców jednakowo obchodzi (?). Dla tego cieszymy się, że wszyscy optymiści, nauczeni świeżem doświadczeniem, zmienią swoje zapatrywanie.

„Komedya, odegrana przez lewicę, nikogo nie otumani. Sytuacya stała się jasną nawet dla nie zdecydowanych i chwiejnych — i nie omieszkamy z tego położenia wysnuć odpowiednie wnioski. Przyszłość należy do narodowców".

Taki pogląd za sytuacyę obecną — szczególnie na stanowisko zjednoczonej lewicy do innych frakcyj niemieckich w Izbie poselskiej należy zanotować jako nowy objaw, bo dotąd trafiało się nieraz, że stronnictwo narodowo-niemieckie szło w porozumieniu ze zjednoczoną lewicą.

Jeżeli się doda, że klub Hohenwarta jest w rozprzężeniu i skutkiem tego nie może wywierać należytego wpływu na tok spraw w Izbie poselskiej, uzna się, że na razie tylko stronnictwo lewicy i Koło polskie są czynnikami, z któremi rząd liczyć się musi. Taka sytuacya jest dla Koła nader wygodna, bo nastręcza mu sposobność do okazania swej wagi i znaczenia, ale zarazem niebezpieczna, bo może stracić je do rzędu przyczepki, która tylko brak kompletu ma uzupełniać. Że z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności Koło polskie potrafi skorzystać, tego musimy sobie życzyć, a więc się spodziewać.

Przesilenie na Węgrzech.

Według ostatnich wiadomości hr. Szapary wraca z dworu cesarskiego do Budapesztu bez upoważnienia do wniesienia w Sejmie węgierskim wniosków, jakie przygotował dla usunięcia sporów na polu kościelno-politycznem. Zresztą gdyby nawet otrzymał był upoważnienie do tego przeprowadzenie tych wniosków byłoby bardzo wątpliwe, bo najpierw stronnictwo liberalne, mające większość w Izbie poselskiej i rząd popierające, utraciło dotychczasową spójnię i znajduje się obecnie w chwili, która może się zakończyć rozłamem — na część protestancko-postępową pod kierunkiem Kolomana Tiszy i część katolicko-konserwatywną. Gdyby nawet ta część protestancka wspólnie ze stronnictwem narodowem Apponyi'ego i przy pomocy innych grup w Sejmie przyjęła wnioski przygotowane, nie znaczyłoby to zwycięstwa, bo Izba magnatów w swej przeważnej części katolicka i konserwatywna nie zgodzi się nigdy na ślub cywilny między nowożeńcami różnych wiar.

Na wszelki wypadek, czy obecne przesilenie jeszcze jakiś czas się przewlecze, czy się wkrótce zakończy zmianą gabinetu, stosunki polityczne na Węgrzech — a więc ugrupowanie stronnictw, a nawet podstawa sama stronnictw ulegną wielkiej zmianie. Na to zanosi się od dawna, zaczyna się wytwarzać nowa niejasna sytuacya — i właśnie dlatego potrzebni są nowi ludzie u steru władzy.

Rozpatrzywszy się w tej sytuacyi, można dać wiarę wieściom że hr. Szapary podał się do dymisyi i że ta dymisya została już przyjęta, chociaż urzędowego potwierdzenia jeszcze nie ma. Zachodzi więc pytanie, kto po Szaparym obejmie ster władzy? Jedni przypuszczają, że Szapary otrzyma polecenie złożenia nowego gabinetu, ale taki gabinet nie utrzymałby się długo, bo Szapary nie potrafiłby opanować teraźniejszej zawikłanej sytuacyi. Takie ministerstwo byłoby przejściowem — a takiem jest nawet teraźniejsze według ucinkowego sądu Apponyi'ego. Kandydatury hr. Tiszy, o której teraz słychać, nie można brać poważnie, bo żywioły katolickie w Izbie poselskiej z pewnością odmówiłyby mu swego poparcia. Ban kroacki hr. Khuen według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zechce narażać swego politycznego wpływu i znaczenia na utratę w walce niewdzięcznej z przeciwnościami. Pozostaje tylko jeden Szell jako najprawdopodobniejszy kandydat na prezesa gabinetu, ale o tem słychać, że on nie da się prowadzić na pasku frakcyi Tiszy w stronnictwie liberalnem, a czy będzie miał odwagę pokierować sprawami według własnego zdania, to jeszcze wątpliwem. — Ten brak wydatnych i zdecydowanych osobistości w chwili tak ważnej powiększa jeszcze więcej kłopotliwość położenia.

Z Niemiec.

Sejm pruski otwarty zostanie jutro, we środę o godzinie 12 w południe przez prezydenta ministrów, hr. E u l e n b u r g a. Przedłożenia o reformie podatkowej wniesione będą dopiero po ukonstytuowaniu się Izby poselskiej. Ze względu na doniosłość przedłożenia przemawiać będzie przy jego wniesieniu sam Eulenburg. W dalszym ciągu obradować będzie także sejm o r e f o r m i e p r a w a w y b o r c z e g o. *Nat. Ztg* zapowiada, że kwota c z t e r e c h m i l i o n ó w m a r e k z nadwyżek podatków dochodowych wstawiona będzie w budżet pruski na cele s z k o l n i c t w a l u d o w e g o.

Wybory we Włoszech.

W niedzielę odbyły się w całem królestwie włoskiem wybory do parlamentu. Jeszcze nie ze wszystkich miejscowości nadeszły do tej chwili sprawozdania z wyborów, — jednak tyle stwierdzono, że r z ą d b ę d z i e m ó g ł w n o w y m p a r l a m e n c i e l i c z y ć n a w i ę k s z o ś ć co n a j m n i e j 400 g ł o s ó w n a 508 p o s ł ó w.

W ogóle wybory niedzielne odbyły się bardzo spokojnie, wyborcy zachowywali się apatycznie i przeważnie z prawa wyborczego nie korzystali. W Medyolanie przystąpiło do urn wyborczych zaledwo 38 prc. uprawnionych wyborców; w samej stolicy nie wiele więcej. Do bójki na noże, która wywiązywać się zwykła wśród Włochów przy każdej gorętszej akcyi, przyszło tylko w Noto w Sycylii, — zresztą ruch wyborczy był bardzo słaby i nie zdradzał większego zainteresowania się ogółu ludności tą sprawą.

N i e p r z e j e d n a n i r a d y k a l i ponieśli zupełną klęskę. Maffi, Armirotti Ferrari i obaj zwolennicy Mazziniego, Fratti i Nathan p r z e p a d l i przy wyborach, tak samo jak C a v a l o t t i. I m b r i a n i przepadł w Neapolu lecz wybrany został w B a r i w Apulii, swoim dotychczasowym okręgu wyborczym.

Stronnicy N i c o t e r y ponieśli również klęskę przy wyborach; natomiast liberalno konserwatywni kandydaci, przyjaciele polityczni C h i m i r i e g o i C r i s p i e g o, powracają do parlamentu w tej samej liczbie, w jakiej byli dotąd. R u d i n i i C r i s p i odnieśli świetne zwycięstwa.

W Rzymie poszły wybory gładko. Większe ożywienie panowało w Transtevere, gdzie wybrany został B a r z i l a i, 860 głosami przeciw kandydatowi republikańskiemu Z u c c a r i e m u. S o c y a l n y c h d e m o k r a t ó w wybrano podobno sześciu.

W M e d y o l a n i e, który wybiera 4 posłów, przeszło t r z e c h liberalno konserwatywnych opozycyonistów, podczas gdy w jednym okręgu odbędzie się wybór ściślejszy. W sąsiednich okręgach zamiejskich zwyciężyli radykali przeciw kandydatom rządowym.

Kronika.

Kraków, 8 listopada.

Na dworcu kolejowym w Krakowie zniesioną została zarządzenia na czas trwania cholery desinfekcya podróżnych i ich pakunków. Odtąd wyjeżdżający z miasta wsiadać mogą do każdego z wagonów w pociągu. Dojazd podróżnych do dworca kolejowego odbywa się jak dawniej w warunkach normalnych do hali głównej, gdzie są kasy sprzedaży biletów.

W sprawie budowy kolei lokalnych w Galicyi odbędzie się w ministerstwie handlu konferencya, w której udział wezmą zastępca marszałka krajowego p. Antoni Chamiec, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz i delegat namiestnictwa lwowskiego radca Morawetz.

Zmarli. Karol G r i g a r, emerytowany starszy komisarz straży skarbowej, zmarł w 71 roku życia.

Stanisław R o g o w s k i, właściciel realności przy ulicy Garbarskiej, zmarł dziś rano w Krakowie.

Z Towarzystwa technicznego. Jutro w środę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy Rynku głównym pod l. 8 II piętro posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Wykład prof. Sławomira Odrzywolskiego „O restauracyi kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu". 2) Wnioski członków.

Dla biednych uczniów. Wskutek odezwy wydziału Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych, nadesłano 62 sztuki odzieży dla chłopców i 56 sztuk dla dziewcząt, razem 118 sztuk odzieży używanej, która w obecnej porze niejedno dziecko okryje, niejedno uchroni od zimna i choroby. Dary nadesłali: JE. ks. kardynał Dunajewski, pp. Polakowa, Żebrawska, Drzewiecka, Wiśniewska, Berezowska, hr. Potocka z Młoszowy, Podlewska, Lewicka, Małachowska, Siedlecka, N. N. ze Suchy, N. N. (odzież i 2 złr. gotówką), dr. Gwiazdomorski.

Wydział w imieniu biednych dzieci składa wszystkim Szlachetnym Dobrodziejom serdeczne podziękowanie, a zarazem ponawia gorącą prośbę do Szanownej P. T. Publiczności o dalsze dary w znoszonej i już niepotrzebnej odzieży. Wszelkie dary upraszamy przesyłać, jak dotąd, do szkoły IX pod Wawelem.

Prezes Sekretarz

Dr. H. Jordan *J. Maciołowski.*

Cholera w Piaskach Wielkich na tak zwanym „Klińcu" wygasła. Zachorowało tam osób 29, umarło 10, z których 7, kiedy jeszcze stałej pomocy lekarskiej nie było. Reszta wyzdrowiała. Po tygodniowej przerwie eksponowany lekarz doktorand p. Gałuszko przy wizytacyi domów wykrył 3 przypadki cholery w innej dzielnicy, zwanej „Porębą". Jeden przypadek w piątek dnia 4 bm., zasłabła Jadwiga Putanowicz, l. 7, w sobotę 5 bm. dwa przypadki, zasłabli Szczepan Dyna, l. 16 i Franciszka Grzybczyk, l. 30. W niedzielę jeden przypadek na Porębie Aniela Chojda, lat 4.

Wypadek. Wczoraj pod nową pocztą woźnica p. Lieblinga Piotr Sarnecki przejechał Johnę Grossbarda obywatela, zamieszkałego w Radłowie. Chory odniósł ranę szeroką na lewem udzie, którą mu na stacyi ratunkowej aseptycznie zaopatrzono. Chory złożył na cele Towarzystwa ratunkowego kwotę 4 złr., za co mu Towarzystwo wyraża podziękowanie.

Zapiski policyjne. Po północy z piątku na sobotę rozerwali niewiadomi sprawcy kilka kłódek w dwóch bławatnych sklepach przy ulicy Podbrzezie i skradli znaczną ilość bławatnych towarów. Komisarz Swilkien przy pomocy pp. komisarzy Balickiego i Broszkiewicza już nad ranem w niedzielę ujęli w mieszkaniu Wincentego Morawy, zamieszkałego na Rydlówce za Podgórzem, sprawców, gdzie również straż policyjna znalazła znaczną ilość skradzionego towaru. Następnie dziś wczas rano na ulicy Zielonej wyśledzono wspólnika złodziei, w osobie Jana Moskala, stróża domu nr 14, który zaraz po spełnieniu rzeczonej kradzieży na Podbrzeziu przyjął złodziei do swego mieszkania, gdzie też nastąpił podział łupu.

Wskutek dochodzenia przyaresztowano szajkę złodziei, złożoną z Jana Bieleśia z Jordanowa, Franciszka Szostaka z Krakowa, Wincentego Morawy z Polanki, Anny Pyrzowy z Podgrabia, Jana Moskala z Izdebnik i Kaspra Reszke z Krakowa.

W biurze policyi znajdują się dwa złote pierścienie z turkusami, obsadzonemi brylancikami, które odebrano od złodzieja Macieja Olesia. Zgłoszenie się właściciela jest bardzo pożądanem.

Warszawskiemu Dniewnikowi. P. Krestowski wystrzelił do nas w obronie „Z i e m i u c i s k u" od jej obrońców i dał nam najlepszy dowód jakie jest jego, czysto rosyjskie, przepraszamy, r u s s k i e *verbum nobile*. Obiecał przecie z wielką radością *Czasu* że się powstrzyma od g r u b i j a ń s k i c h p o l e m i c z n y c h ś r o d k ó w, wyraźnie „*grubych prijomow*", a cały jego artykuł błyszczy na każdym kroku „błaźństwem", „cynizmem", „kłamstwem", „obłudą" i tym podobnemi wcale podług niego, przyzwoitemi wyrażeniami. A dlaczego takie „łamanie stołków", jak mówią moskale i jak robił ongi W. ks. Konstanty? Dlatego, żeśmy śmieli pisać o wyrznięciu i rozstrzelaniu i batożeniu kilkuset ruskich chłopów.

Pan Krestowski wyciągnął i Chmielnickiego i żydów „którym rząd polski oddawał cerkwie w arendę" i Sołowijówkę niecnej pamięci i zagrzmiał Hurkowskim piorunem: ale to zabitych nie wskrzesi. Nie wdajemy się w polemikę z takim Jowiszem, osobliwie, kiedy jego „piorunonosiciele" ubrani w niebieskie żandarmskie mundury; ale przypomnimy mu historyę i *Sołowiewa*, jakeśmy mu niedawno przypominali etnografię i atlas *Itina*. Ukraina jest czysto r u s k ą i nikt nigdy nie utrzymywał, ażeby miała być czysto p o l s k ą, bo polska Rzeczpospolita była, z przeproszeniem p. Krestowskiego, federacyą do ostatniej chwili, i W. Ks. Litewskie było do ostatniego rozbioru zupełnie osobnem państwem, ziemie ruskie osobnemi, autonomicznemi prowincyami. Zresztą zaproponowalibyśmy p. Wsiewołodowi sąd polubowny, gdyby nie jego wyrok o sprawie w C a r m a u x; kiedy już pierwszy minister najlepszego przyjaciela Rosyi otrzymał od *Dniewnika* takie „grube" baty, cóżby się dostało nam, nieszczęśliwym „*polaczeszkom*", nie pochodzącym nawet od Wotjęków ani od Czeremisów?

Sześćsetletni jubileusz Nowego Sącza. Wczoraj święcili mieszczanie Nowego Sącza sześćsetną rocznicę założenia swego grodu. A były to smutne czasy. „Walka o monarchię" między Wacławem czeskim a Łokietkiem przeszła była pierwszą fazę. Wacław zwyciężył i 13 października 1292 r. musiał Łokietek pisemnie zrzec się wszelkich roszczeń do księstwa krakowskiego i sandomirskiego, tudzież „dobrowolnie" uznać prawa przeciwnika. Nastąpiła teraz pora nagrodzenia zasłużonych około sprawy zwycięzcy. Tym sposobem niejacy Bertold i Arnold, wraz z braćmi swymi, synami Tyrmana, otrzymał od księcia krakowsko-sandomierskiego Wacława na dniu 8 listopada 1292 przywilej „na założenie miasta Sącza w miejscu onem, gdzie obecnie leży wieś Kamienica". W 10 już lat po swem założeniu dał Nowy Sącz dowód swego patryotyzmu nie solidaryzując się z buntowniczem mieszczaństwem niemieckiem, i jak odtąd wytrwał w wierności dla królów polskich, a ci umieli ocenić jego zasługi. To też ze strony miasta ciągłe poświęcenia i klęski cierpliwie zniesione notują dzieje: przedmurzem było ono przed hordami Tatarów, twierdzą polskości przed Węgrami, a ostatnim etapem zapędów szwedzkich. Królowie zaś darzą je przywilejami, które szybki wywołały rozkwit jego handlowy i przemysłowy. Wszak już w 30 niespełna roku swego istnienia tak był silny ten gród, że Krakowianie nie mogąc mu wydołać w konkurencyi, woleli go mieć przyjacielem i 1319 r. zawarli z nim umowę handlową. Od tego czasu Sącz się nieustannie rozwijał, różne przechodząc koleje, zawsze pełne miłości dla ojczystej ziemi, gotowe do poświęceń i ofiarności dla dobra Rzeczypospolitej. Dzisiaj Nowy Sącz zajmuje w rzędzie miast polskich jedno z pierwszych miejsc; rozwija się coraz silniej w duchu narodowym, pracując wraz z całem polskiem społeczeństwem nad odzyskaniem utraconej przez ojców niepodległości.

Wydział krajowy przesłał wczoraj na ręce reprezentacyi Nowego Sącza następujący telegram gratulacyjny: „Powodzenia na drodze wytrwałej i uczciwej pracy, olśnionej wiekową tradycyą".

Poszukiwana. Do redakcyi *Kuryera Warszawskiego* zgłosiła się Anna Raczyńska, mieszkanka Czerniakowa, wdowa po stolarzu, z następującą prośbą: Córka jej, również Anna Raczyńska, urodzona w roku 1861, przed 12 laty zniknęła bez wieści. Dziewczyna otrzymała wyższe wykształcenie, dzięki swej opiekunce, nieżyjącej już Rozalii Rauchowej. Ta ostatnia zapisała pannie 25 000 rubli. Ani matka, ani nikt z rodziny nie wiedzą, co się z córką dzieje. W razie, gdyby Anna Raczyńska nie żyła, matka dziedziczyłaby po córce.

Wielki proces. W tych dniach wytoczono w Lipsku proces o przeszło dwa miliony marek. Powodami w tej sprawie są rodziny Słupskich, Malczewskich i Wiśniewiczów. Rzecz sięga 1818 roku, gdy Jan Malczewski złożył depozyt w kasie miejskiej, który następnie przelano do funduszów ogólnych z tytułu, że się nikt ze spadkobierców nie zgłosił. Adwokat lipski, p. Reffer, wyszukawszy odpowiednich dowodów otrzymał plenipotencye od wszystkich spadkobierców i zgodził się pieniądze wywindykować, za co otrzyma 15% od całej sumy.

Z Rzymu donoszą: Dzienniki tutejsze rozpisują się o nowej operacyi, dokonanej przez doktora Pawła Postępskiego na niejakim Antonim Piccioni, który miał niebezpieczną, złośliwą narośl, przyprawiającą go o straszne konwulsye. Dr. Postępski przywrócił mu zupełnie zdrowie, a uleczony uważa za obowiązek wdzięczności dobrodziejstwo to wysławiać w kilku dziennikach.

Ustawa o pracy kobiet i dzieci w Paryżu. Prawo, dotyczące pracy kobiet i dzieci w przemyśle, po kilkoletnich wędrówkach z Izby do senatu i z senatu do Izby, zostało nareszcie przez tę ostatnią zatwierdzone w ostatecznej formie, a wejdzie w życie z początkiem roku przyszłego. Odtąd pracować będą mogły w fabrykach i zakładach rękodzielniczych dzieci tylko powyżej lat 13 lub 12, jeżeli mają już świadectwo z nauki początkowej. Poniżej lat 16 pracować będą nie dłużej nad 10 godzin dziennie, od 16 do 18 lat najwyżej 60 godzin tygodniowo, nigdy jednak nie przekraczając 11 godzin dziennie. Praca nocna jest wzbroniona kobietom z wyjątkiem pewnych gałęzi przemysłu, w których będzie ona dozwolona, jakoteż z wyjątkiem pewnych okoliczności szczególnych, sprowadzających chwilowe bezrobocie, a wymagających następnie zdwojonej pracy. Dzieci poniżej lat 13 nie mogą służyć jako aktorzy figuranci itp. w teatrach i kawiarniach.

Na Kaukazie nie ustaje opór górali; od czasu do czasu znajdujemy w moskiewskich gazetach wzmianki o „rozbójnikach", zaczajonych w nieprzystępnych wąwozach dziedziny Szamila. Tak gazeta *Kaukas* opisuje napad na kozaków 1 go górno mozdockiego pułku, który się zdarzył 15 września: Zabity „po bohaterskiej obronie" kozak został należycie uczczony mszą żałobną we wszystkich cerkwiach jerskiego obwodu, podług rozkazu z 16 października.

Przepowiednie. Jeden z korespondentów pisma przyrodniczego *Cosmos* zawiadomił redakcyę, iż znalazł w archiwach rękopis znanego w początkach bieżącego stulecia agronoma francuskiego Henryka Cotte'a. Dokument ten, kreślony w r. 1805, zawiera przepowiednie pogody i ważniejszych zmian atmosferycznych dla dzisiejszego departamentu Sekwany. Zanotować należy, iż Cotte przepowiedział na rok 1871 znakomite obniżenie się temperatury we Francyi północnej i środkowej a wiadomo z dziejów wojny francusko niemieckiej iż przepowiednia sprawdziła się całkowicie. Na czem Cotte obliczenie swoje opierał — niewiadomo, dość iż w rękopisie znalazł korespondent *Cosmosa* prawie wszystkie ważniejsze zmiany atmosferyczne, jakie zanotowały stacye meteorologiczne w czasach ostatnich.

Sąd nad cholerycznym buntem. W Saratowie zaczął się 4 bm. sąd wojenny nad oskarżonymi o bunt choleryczny. Podsądnych jest 153, świadków 530; prezesem sądu jest generał-major Bogdanów.

Budowa tunelu pod Niagarą szybko postępuje. Przedsięwzięcie to rozpoczęto w celu zużytkowania siły spadku Niagary do celów przemysłowych. Wykopano już tunel na przestrzeni 180 metrów, głównie przy pomocy dynamitu. Że zaś cały tunel będzie miał długości 210 metrów, do przebicia pozostaje stosunkowo niewiele. Roboty przygotowawcze zaczęto we wrześniu r. 1890. Codziennie wychodzi tam 60 pudów dynamitu.

Świnie i Barany.

W zaborze rosyjskim podawanym bywa z ust do ust następujący wiersz:

Sławny kronikarz Tschin-tschin-apo-ozi-taj,
Co przed laty tysiącem opisywał Kitaj,
Podaje jako wierny i naoczny świadek
Z dziejów owej krainy szczególny wypadek,
Który przytaczam tutaj, z bardzo słuszną trwogą,
Że go ludzie dzisiejsi za bajkę wziąć mogą;
Choć Tschin tschin-apo-ozi-taj był to człowiek święty
I co pisał, licznemi stwierdził dokumenty.
Otóż w patryarchalne, dawne wieki one
Dwaj pasterze dzierżyli włość w chińskiej krainie
I pastwiska na poły mając rozdzielone,
Jeden z nich pasał owce, a drugi świnie.
Rzecz prosta, że pasterze nie mogli żyć w zgodzie,
Bo świnia, jako wiecie, w cudzy ogród wpada
A baran rozzłoszczony wnet rogami bodzie,
Stąd między pasterzami wieczna była zwada,
Co trwało przez lat tysiąc, według kronikarza,
Póki świniarz zdradziecko nie zgładził owczarza
I niewinnej ofiary zbójca, krwią zbryzgany,
Nie rozciągnął przemocą władzy nad barany.

Ale koniec nie na tem. Dwa wrogie narody
Nie mogły w żaden sposób przyjść z sobą do zgody,
I choć oba pod jednym, samowładnym panem,
Świnia — świnią, a baran zawsze był baranem.
Baran ostremi rogi potrząsał zuchwale,
A świnia ryj spuszczała unurzany w kale.
Więc świniarz między owce puścił świnopasy
Karząc gnębić barany choćby drzeć z nich pasy.
Sam jednak, wiele razy zwiedzał kraj zabrany,
Drżał zawsze, widząc zewsząd nadstawione rogi,
I w gniewie na poddanych wydał wyrok srogi,
By ześwinić lub całkiem wytępić barany.
Kazał też wielkim mędrcom świńskiego narodu,
W dziejach na to prawnego poszukać dowodu,
Iż przed laty, barany, to też były świnie,
A zostały owcami dlatego jedynie,
Że pod słabemi rządy, wiodąc żywot błogi,
Obrosły miękkim runem i twardemi rogi.
Mędrcy byli posłuszni i stanęło na tem:
Że świniarz pan jedyny ponad całym światem,
A świat cały jak wielki — to dziedzictwo świnie,
A ktoby śmiał w to wątpić lub przeczyć — niech zginie!

I wydał na barany świniarz ukaz dziki,
Że ci, co noszą rogi, to są „buntowszczyki".
Więc skoro baran wytknie rogi na świat boży,
Niech go wnet pod siekierę oprawca położy.
Chyba że dobrowolnie zjawi się w urzędzie
I złoży oświadczenie, że już świnią będzie.
Za pierwszym ukaz drugi: Kto ma wełnę owczą
Temu już raz na zawsze wzbroniona stanowczo
Pasza w lesie i w polu i ze zdroju woda,
Chyba że świń dziesiątek głosy za nim poda,
Świadczące jako mimo jego owczej skóry
W głębi duszy to świnia i świńskiej natury.
Za drugim ukaz trzeci: Kto głosem baranim
Odezwie się choć z cicha, choćby małe jagnię
To świnopasy skórę drzeć powinni na nim,
A gdy się i tak jeszcze do kwiku nie nagnie
I jeszcze raz zabeczy — to złupić i mięso,
A za trzecim niech kości oprawcy roztrzęsą!

Sądny dzień na barany przyszedł nieszczęśliwe.
Gną się słupy szubienic, krew strugami pluszcze
Tych mord, tych głód wybija; innych w dzikie puszcze
Świnopasy wciąż pędzą. Inne ledwie żywe
Z obitemi rogami, z wełny ogolone,
Próżno błądzą i jęczą na ojczystem polu,
Na którem świń niezmierne trzody rozpuszczone
Co wolne od hamulca, ryjmi nieczystemi
Zryły i pokalały każdą piędź ich ziemi!!

Tu kronika Tschin-tschina urywa się przerwą
Po której znowu z wielką dopisuje werwą:
„Dzisiaj znów ród barani pięknem runem słynie
I rozłożyste rogi nosi na swej głowie,
A na wieki strasznemi przestały być świnie,
Tylko dzikie ich świństwo weszło już w przysłowie."

Repertoar teatru krakowskiego.

We c z w a r t e k 10 listopada: Po raz trzeci „Powietrze wielkomiejskie" (*Grossstadtluft*), komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga, tłomaczył M. Sachorowski.

W s o b o t ę 12 listopada: Po raz pierwszy „Pierwiosnki", obrazek sceniczny w 1 akcie przez Kor-

DZIENNIK FRANCISZKA HUGO.

W jednym z wielkich przeglądów amerykańskich *Scribner's Magazine* p. Oktawian U s a n n e ogłosił niedawno ciekawe studyum na podstawie niewydanego dotychczas dziennika Franciszka, syna Wiktora Hugo, który zebrał troskliwie rozmaite aforyzmy i zdania swego ojca, wygłaszane w rozmaitych okolicznościach. Pamiętniki te dotyczą przeważnie lat wygnania i obejmują okres od r. 1852 do 1856.

Angielskie *Ateneum* pierwsze doniosło o istnieniu tego ze wszech miar ciekawego manuskryptu. Miał on się znajdować u kupca autografów niejakiego Samuela Davey'a posiadającego magazyn przy ulicy Great Russel, wprost głównego wejścia *British Museum*. U niego to właśnie idąc za otrzymanemi wskazówkami p. Usanne odnalazł ten cenny rękopis wraz z całą paką papierów, usuniętych po śmierci poety z domu w Guernesey. Rękopis przedstawiono pp. Maurice i Vaquerie, którzy uznali jego autentyczność, a nawet przypomnieli sobie całe ustępy rozmów i własne słowa w nim spisane.

Dziennik rozpoczyna autor z dniem 30 czerwca 1852 r. następującym wstępem: „Wiktor Hugo i jego dwaj synowie Franciszek i Karol wyjechali z Brukseli wczoraj o g. 11 rano do Anwers, skąd okrętem mają się udać do Loudynu i nie zatrzymując się w tem mieście, wyjadą na wyspę Jersey, gdzie mają zamiar wyszukać sobie mieszkanie. Znaczna liczba wychodźców francuskich i kilku Belgijczyków przybyła na stacyę aby pożegnać poetę". Wiktor Hugo przybył do Jersey w dniu 5 października. Piękność okolicy zachwyciła go na wstępie: „Jersey — woła — jest to uroczy gaj, przepełniony odgłosami oceanu, łączący w sobie powagę krajobrazu normandzkiego z wdziękiem Normandyi". Po drodze poeta spotyka wiąz: „Jakaż to przyjemność ujrzeć wiąz. Wszak to drzewo francuskie". W dniu 6 października podróżni zatrzymali się w hotelu pod „Złotem Jabłkiem", tym samym, w którym przemieszkiwał generał B o u l a n g e r w 42 lata później. Wieczorem tegoż dnia Wiktor Hugo odczytał kilka rozdziałów: „*Napoleon le Petit*", „*Crime du 2 Decembre*" i „*Dieu et Foi*".

W dniu 12 października wygnańcy zamieszkali „Marine Terrace", ładną posiadłość w pobliżu Saint Hellier.

Z odwiedzających Marine Terrace dość miejsca w pamiętniku zajmuje generał L e F l ô. Jedna rozmowa z nim świadczy, że Wiktor Hugo bynajmniej nie był wolny od próżności. „Ludwik B o n a p a r t e — rzekł z widocznem ukontentowaniem pewnego razu — przysłał mi dwie książki z dedykacyą: *w dowód hołdu i głębokiej czci*. Muszę przyznać, że to nie zły pisarz i że posiada pewien talent."

— Mówię o Ludwiku Bonaparte! — przerwał żywo Karol Hugo — sądzę, że nie odziedziczył ani odrobiny talentu po swoim stryju. Zresztą trzebaby raz zerwać z utartemi przesądami. Homer napisał zaledwo dwa czy trzy ładne ustępy, co się zaś tyczy Horacego, wolę od niego Musseta." Wiktor Hugo, nie odpowiadając nic odwrócił się spokojnie i zapytał młodego człowieka który przybył w odwiedziny ze wsi i przysłuchiwał się rozmowie z otwartemi ustami:

— Panie, co dałeś pić memu synowi?

— Nic z pewnością nic, zaręczał w ten sposób zagadnięty poczciwiec, nie rozumiejąc o co chodzi.

„Od pewnego czasu — czytamy w innem miejscu tegoż pamiętnika — na pobrzeżach wyspy w pobliżu „Marine Terrace" pojawia się nadprzyrodzone zjawisko, mianowicie widmo, otoczone jasnością, które przezwano Białą Damą. Na całej wyspie panuje utarte przekonanie, że Biała Dama jest duchem rodzinnym w „Marine Terrace". Wiktor Hugo z początku śmiał się z tych opowiadań, lecz gdy posłyszał, iż wiele osób widziało widmo owej Damy, zaczął sobie przypominać Szekspira, i rozprawiał o Hamlecie i cieniu Banka. Jersey, jak twierdzi dalej autor pamiętnika — jest wyspą pełną legend. Nie ma skały lub starej ruiny, którąby nie posiadała swego ducha".

Ażeby odstraszyć lub przebłagać widmo, które co noc pojawiało się w „Marine Terrace" wymalowano wielki czarny krzyż na murze od strony wybrzeża morskiego.

„Umysły łatwowierne — twierdził Hugo — wierzą we wszystkie tajemnice, umysły trzeźwe odrzucają je i tylko umysły prawdziwie wielkie umieją zachować powagę wobec wszystkiego co nieznane. Nie wierzą one wzorem łatwowiernych, lecz i nie zaprzeczają, jak umysły trzeźwe".

Z pamiętnika okazuje się jednak, że wiara w zjawiska nadnaturalne zapanowała powoli w rodzinie Wiktora Hugo. Co rano opowiadano sobie tajemnice nocy ubiegłej i wielki poeta pod wpływem tych opowiadań pozostający, nie sypiał po nocach, doznawał wizyj i stopniowo skłaniał się coraz bardziej ku spirytyzmowi, aż w końcu rozpoczął doświadczenie z wirującemi stołami i stukającemi duchami. Przeszło pięćdziesiąt kartek rękopisu zajmują dyalogi Wiktora Hugo z duchami przezeń wywołanemi. Przed napisaniem „Ostatniego dnia skazanego".— Wiktor Hugo zapytywał za pośrednictwem stolików wirujących przeszło dwudziestu duchów ludzi gilotynowanych. Odpowiedzi były tak sprzeczne i dziwne że poeta wolał poprzestać na napisaniu wiersza do cienia Andrzeja C h é n i e r. Innym razem stół, w którym był zaklęty duch M a r a t a, wobec licznie zgromadzonych osób skłonił się głęboko w chwili, gdy wchodził do salonu Wiktor Hugo. „Przyjaciel ludu" zapytany o powód tej nadzwyczajnej uprzejmości odpowiedział, że dusza Wiktora Hugo w 1793 roku należała do człowieka, który był rewolucyonistą, a nawet przyczynił się do ścięcia Ludwika XVI.

Autor pamiętnika przytacza dalej zdania poety o sławnych kompozytorach i operach. „B e r l i o z był człowiekiem bardzo miłym — rzekł raz Wiktor Hugo — zarówno jak i M e y e r b e e r, który nawet był uprzedzająco grzecznym. Co prawda ile razy przychodził do mnie, zawsze łudził się nadzieją, że mu napiszę libretto. Ja jednak nigdy nie chciałem pisać opery nawet dla największego z kompozytorów. Przed napisaniem opery poeta jest despotą, któremu kompozytor wszelkiemi sposobami stara się pochlebić, ale role szybko zmieniają się i na przedstawieniu autora zaćmiewa całkowicie muzyk".

W dyskusyi z piotrem L e r o u x — Wiktor Hugo oburza się na wszystkich wyrażających się z pogardą o współczesnej literaturze. „Żadna z literatur — twierdzi — nie była tak wielką jak nasza i nigdy przedtem literatura nie była tak wszechstronna. Poezyę składają trzy pierwiastki: człowiek, życie i natura. Poprzedni poeci francuscy widzieli tylko człowieka występującego czynnie w życiu. Ani w Molierze ani w Racinie nie znajdujemy cienia aluzyi do rośliny, drzewa lub gwiazdy. Dopiero teraźniejsza szkoła literacka, o której odzywacie się z pogardą, spostrzegła, że istnieje niebo, gwiazdy, pola, wzgórza, skały, rzeki i morza".

Z niewielu urywków przytoczonych powyżej widać, iż notatki, skreślone przez syna wielkiego poety, zawierają mnóstwo ciekawych szczegółów i stanowią szacowny materyał zarówno dla biografa, jak i historyka literatury. Do tej pory nie wiadomo, co się stanie z temi pamiętnikami, obejmującemi trzy grube zeszyty. P. D a v e y żąda obecnie za rękopis, kupiony za parę szylingów, dwanaście tysięcy franków! Jeśli więc żaden z publicznych księgozbiorów nie pospieszy z kupnem i znajdzie się Anglik lub Amerykanin, który zapłaci żądaną sumę, ciekawe pamiętniki mogą znów zostać na dłuższy czas stracone dla publiczności.

dyana Ujejskiego, zakończy „Dom waryatów“, komedya w 3 aktach Karola Laufsa, tłómaczył M. Sachorowski.

TEATR.

„Powietrze wielkomiejskie“ (Grossstadtluft), komedya w 4 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga.

Gdybyśmy, mając przed sobą tylko dwa ostatnie utwory niemieckie, scenie naszej przyswojone, musieli między niemi wybierać, oddalibyśmy już raczej głos nasz na sztukę przedstawioną po raz pierwszy w sobotę, niż na owo „Ostatnie słowo“, które jeżeli się nie mylimy, z góry na scenie krakowskiej samo o sobie na własną niekorzyść wypowiedziało słowo ostatnie.

Liche bo też i jedno i drugie, robota sceniczna, nieszczególna zresztą, ratuje wszystko i nazwa komedyi dla obu utworów zanadto zaszczytna, a jednak ostatnia farsa, pomimo ciężkiego i nie wiele mówiącego tytułu, posiada tę przynajmniej zaletę, że można się uśmiać serdecznie i bawić niewyszukanemi dowcipami przez całe cztery akty, wlokące za sobą akcyę jałową i wcale niezajmującą.

Pan Oktaw Flemming (Sobiesław) inżynier, lekkiego, wesołego usposobienia, umiejący żyć tylko wiedeńskiem, wielkomiejskiem powietrzem, sam w długach po uszy pozyskuje serce i rękę panny Sabiny Schroeter (Trapszówna) ostatnią atoli pod warunkiem, jako *conditio sine qua non* kontraktowo zastrzeżonym przez ojca jej i właściciela milionowego majątku p. Marcina Schroetera (Siemaszko), iż zobowiązuje się mieszkać wyłącznie i stale w Lundenburgu, rodzinnem miasteczku swej żony i teścia Warnnek ten staje się osią, około której obraca się cała, bynajmniej zresztą nie zawikłana akcya. Jakiś czas idzie wszystko nie źle, a na scenie panuje monotonia nie do opisania. Wkrótce atoli pobyt wśród nudów i plotek i wszelkich podobnych nieodłącznych od miasteczkowego życia przyjemności, staje się dla młodego małżonka niemożliwym. Doprowadzony do ostateczności, wyrywa się, wraca do Wiednia — a spółka autorska, nie mogąc inaczej wybrnąć z tak urządzonej sytuacyi, godzi go z teściem, przyznając tem samem wyższość i racyę „powietrzu wielkomiejskiemu“.

Treść sucha i marna. Głównym postaciom, rysowanym blado i niedbale, brak plastycznego wypuklenia, a cała odpowiedzialność ratowania honoru sztuki spada na drugo i trzeciorzędne osoby. Zadanie to spełnia głównie para uzupełniająca się pod pewnym względem: Doktor Crusius (Ruszkowski), pantoflarz stary, zahukany przez żonę swarliwą, — jedyna postać pomyślana głębiej i reprezentująca w sztuce żywioł szczerze komiczny, obok niego zaś karykaturalnie przedstawiony typ wiedeńskiego goga Bernard Gempe (Solski), którego specyalnością jest robić wszystko później niż potrzeba. Obaj są przedmiotem niezliczonych epizodów komicznych, a dowcipy na szczęście w przyzwoitym utrzymane tonie, choć i nieoryginalne, tak szybko biegą po sobie że rozbawione audytoryum, wybuchając śmiechem co chwila, nie ma nawet czasu zdać sobie należycie sprawy z ubóstwa treści. Dla uzupełnienia tej ciekawej galeryi okazów ludzkich, pozbieranych każdy skądinąd, wymienić wypada jeszcze adwokata Lenza (Śliwicki) postać niewiernego małżonka, najsłabiej może z wszystkich nakreśloną i żonę jego (Siennicka) równie bezbarwną i bladą, w końcu rektora Arnstedta (Stępowski) zasuszonego moralistę, który z czułą swą połowicą (Winiarska) i doktorową Curtius (Wolska) tworzy dość wierną reprezentacyą śmiesznej w plotkarstwie swem inteligencyi niemieckiego *Krähwinklu*.

Wynikałoby z uwag powyższych, że wobec tylu stron słabych, sztuka żadnego nie budzi zajęcia. To względne. Kto niewielkim kosztem chce się ubawić i uśmiać do woli, temu radzimy przyjrzeć się temu komicznemu dziwu, a zapominając o jego lichocie, uznać tem więcej pracę naszych artystów, którzy istotnie grą nader sumienną szczery budzą szacunek. Odnosi się to w tym wypadku szczególnie do pp. Sobiesława, Ruszkowskiego i Solskiego. Pierwszy swą nonszalancyą salonową, drugi nie raz już stwierdzoną zdolnością korzystnego wysuwania na plan pierwszy ról drugorzędnych, trzeci w końcu oryginalną zawsze charakteryzacyą i niepospolitym humorem, — dzielili się rzetelnie zasłużonemi oklaskami. Gra wszystkich zresztą artystów była bez zarzutu. Publiczność w sobotę licznie zapełniła amfiteatr i bawiła się wcale dobrze.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Najnowszy obraz Munkaczy'ego**, przeznaczony dla nowego parlamentu w Budapeszcie z powodu przypadającej w r. 1895 tysiącletniej rocznicy istnienia Węgier, ma być niedługo ukończony. Olbrzymie to dzieło sztuki malarskiej ma 15 metr. szerokości, a 6 m wysokości. Artysta, mieszkający obecnie w Paryżu, musiał osobną pracownię dla tego obrazu wybudować. Przedstawia on uroczysty wjazd madjarskich rycerzy pod wodzą Arpada w książęcym orszaku. Pod namiotem kobiety, protoplastki węgierskiego narodu. W środku deputacya pierwotnych ludów słowiańskich składa cudzoziemcom w dani wodę z Dunaju w zielonych dzbanach i ziemię z wielkiej węgierskiej puszty. Lewą stronę obrazu zapełnia piesze i konne rycerstwo madjarskie. Ogorzałe w boju oblicza lśnią tryumfem i zapałem. Obraz ma już dziś potężne robić wrażenie.

— **Kalendarz asekuracyjno ekonomiczny** na rok 1893 wydał K. Michalewski. Zredagowany nadzwyczaj pracowicie i skrzętnie, zawiera bardzo dokładne informacye, dotyczące wszystkich niemal instytucyj finansowych w kraju naszym istniejących, dalej statystykę ich działalności w roku ubiegłym dokładny skorowidz sądów, adwokatów, notaryuszów, techników, służby zdrowia, przepisy pocztowe, telegraficzne, kolejowe, klucze do obliczania procentów i t. d. Jest to jedyne polskie wydawnictwo fachowe, za które wydawcy należy się uznanie. W roku ubiegłym kalendarz asekuracyjno-ekonomiczny ukazał się po raz pierwszy, pokup i rozpowszechnienie zachęciło wydawcę do redakcyi rocznika na rok 1893. Na 400 stronnicach pięknego druku pomieszczono wszystko, co dotyczy spraw asekuracyjno ekonomicznych Galicyi.

Częśc kalendarza fachowo-literacka przynosi za szczyt wydawnictwu. Rozpoczyna ją humorystyczny wierszyk Rodocia: „Wiwat bankowe zakłady! Co siłą kredytu wspierają nasz przemysł blady!“. Następuje bardzo poważna praca, pióra prawdziwego fachowca i znawcy spraw asekuracyjnych p. Józef Mrazka o „Kampanii gradowej Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w r. 1892“. „O ubezpieczeniach na życie“ napisał p. Edmund Piotrowski. Następuje cały szereg artykułów źródłowych, cennych dla ekonomistów jako podręczna pomoc, oto ich tytuły: „Galicya w budżecie państwa“, „Galicya w spisie ludności Austryi“, „Żydzi w Polsce i Rosyi“, „Potęga działalności stowarzyszeń“, „Środki bezpieczeństwa przy świeceniu lampami“, „Zalesienie ziemi naszej“, „Statystyka wypadków nieszczęśliwych“, „Przepisy sanitarne w Anglii“, „Wpływ pracy zawodowej na długość życia“, „Dlaczego się ludzie nie ubezpieczają?“

Wzorowo opracowany „Testament ubogiego człowieka“ poprzedza ostatnią żmudnie zebraną pracę p. n. „Bibliografia asekuracyjna“, która wartość części literackiej kalendarza bardzo podnosi, a podzieloną jest na pięć działów, a mianowicie: dzieła wydane 1) w języku polskim, 2) niemieckim, 3) francuskim, 4) angielskim, piąta zaś część zawiera „literaturę i ustawy dotyczące ubezpieczenia robotników przeciw wypadkom“.

Dzieło to wyszło w dwóch wydaniach: jedno na papierze welinowym w cenie 1 złr. 20 ct., drugie na papierze zwykłym w cenie 60 ct, i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz agencyach Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Galicyi.

Dział ekonomiczny.

Dochód Przedlitawii z podatków i opłat od I stycznia do końca września b. r.

Urzędowa *Wiener Abendpost* ogłasza wyniki poboru bezpośrednich podatków i opłat pośrednich w roku bieżącym. Urzędowy ten wykaz świadczy o nowym wzroście dochodów państwa z obu tych źródeł w pokaźnej wysokości złr. w. a. 1 827. 108. w porównaniu z rokiem 1891. Z sumy tej wypada na podatki bezpośrednie kwota 428 236 złr., a na opłaty pośrednie 1 398 872 złr. Oto szczegółowy wykaz, w którym pierwsza cyfra oznacza dochód czysty, osiągnięty w roku bieżącym, a druga zwyżkę lub zniżkę w porównaniu z czystym dochodem w takim samym okresie zeszłego roku.

I. Podatki bezpośrednie:		
podatek gruntowy	22 714.463	— 8.797
„ domowy	22 386 899	+ 348.230
5% podat. od dochodu z domów wolnych od podatku	1,594.414	+ 100.804
podatek zarobkowy	8 799.736	+ 97.058
„ dochodowy	20,810.017	— 81.772
egzekutne	514.389	— 24 630
odsetki od zwłoki i zaległości	270.939	— 2 657
Razem	78 090.857	+ 428 236
II. Opłaty pośrednie:		
Podatki konsumcyjne:		
podatek od wódki	19,879.247	+ 347.101
„ od drożdży	245 530	— 54,911
opłaty za kontrolę denaturownaia wódki	113.500	+ 5.441
podatek od wina i moszczu	4,154.216	+ 567.282
„ od piwa	22,618.780	+ 2,363 919
podatek od mięsa i bydła rzeź.	4 890 425	+ 608 846
„ od cukru	12,440 968	+ 621.621
„ od olei min.	4,195 882	+ 269 667
podatek od innych art. spożywczych	351 362	— 1.291.477
czynsz dzierżawny akcyzy w miastach	2,191.106	— 532.117
inne dochody	47.787	— 1.161
kaucye	77.585	— 104.320
Podatki konsumcyjne przyniosły zatem po strąceniu sumy złr. 424.418, tytułem wydat. administracyjnych razem	70,781.970	+ 2,976.949
Dochód z produkcyi i sprzedaży soli	13,767.538	+ 190.138
dochód z produkcyi i sprzedaży tytoniu	37,168.056	— 1,326.720
dochód ze sprzedaży stempli	14,872.789	+ 644.955
„ z taks i należytości pryw.	28 270 641	+ 40.953
„ z loteryi	4.398.420	— 764 641
„ z myt	1 432 610	— 366.228
„ z cechowania naczyń	152.579	+ 3 960
osobne opłaty za wyszynk, drobną sprzedaż i handel napojami gorącemi	606.229	— 594
Suma wszystkich bezpośrednich opłat	171,451 832	+ 1 398 872
Ogółem	249 542.689	+ 1 827 108

Do wykazu tego dołączono w urzędowym komunikacie uwagi, w których wzrost podatku domowego przypisano utracie uwolnienia od podatków przy wielu domach wskutek upływu okresu, przez który służyło uwolnienie a wzrost 5% podatku od dochodu z domów, uwolnionych od podatku domowego powstaniem nowych budynków, których powstanie nie tylko wyrównało w tej rubryce ubytek dochodu z budynków starszych, które poczęły już opłacać podatek, ale nawet dochód ten powiększyło.

Wzrost dochodu z podatku zarobkowego tłomaczy urzędowy komunikat wzrostem liczby przedsiębiorstw, ubytek w podatku dochodowym nieregularnością w płaceniu, a ubytek w dochodach z egzekutnego ulgami, jakich udzielono biedniejszym z opodatkowanych.

Co się tyczy opłat pośrednich, to wzrost lub ubytek dochodów tłomaczy się przeważnie wzrostem lub osłabnięciem bądź to produkcyi, bądź to konsumcyi. Wzrost dochodu z podatku od wina i moszczu oraz od mięsa i bydła rzeźnego przypisać należy zaprowadzeniu linii akcyzowej w Tryeście i rozszerzeniu Wiednia. Wzrost dochodu z podatku od cukru tłomaczy się tem, że eksport się zmniejszył, a więc mniejsze były bonifikacye. Dochód czysty z monopolu tytoniowego wykazuje zniżkę, która pochodzi jedynie z większego zakupu tytoniu. Dochód z produkcyi i sprzedaży tytoniu zwiększył się jednak rzeczywiście o 828.090 złr. Spadek dochodu z loteryi pochodzi z bardzo pożądanego zmniejszenia się stawek, a (mniej pożądanego) powiększenia się wygranych.

Wreszcie czysty dochód z ceł wynosił złr. 35 322.069, a więc o 2,272.228 złr., więcej niż w r. 1891; wzrost ten przypisać należy powiększeniu się importu zwłaszcza towarów kolonialnych, owoców południowych, napoi, olei mineralnych, maszyn, oraz towarów bawełnianych i jedwabnych.

Wielki wydział Kasy oszczędności miasta Krakowa odbył dnia 5 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Szlachtowskiego posiedzenie, na którem dyrektor p. Slęk przedłożył surowy bilans za pierwsze półrocze roku bieżącego. Według tego bilansu wkładki razem ze skapitalizowanemi odsetkami wynosiły dnia 30 czerwca kwotę 11 027 585 złr. 49 ct., fundusze rezerwowe doszły do kwoty 1,286.811 złr., wreszcie zysk czysty za rzeczone półrocze przedstawia się w sumie 33 804 złr. 69 ct.

Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania, przystąpiono do obrad nad zmianą 2 ustępu § 37 statutu, według którego do Wydziału wielkiego należeć mogą także ci obywatele, którzy do Kasy oszczędności złożyli 1 000 złr. najmniej na lat 5. Po dyskusyi uchwalił Wydział wielki ustęp ten wykreślić i tę zmianę statutu przedłożyć do zatwierdzenia namiestnictwu.

Wreszcie przystąpiono do wyboru trzeciego zastępcy dyrektora, w miejsce ś. p. Jerzego Goebla. Po dwukrotnem głosowaniu wybrano prof. dra Leona Cyfrowicza 11 głosami na 21 głosujących: drugi kandydat p. Wiktor Redyk otrzymał 10 głosów. Zastępcami dyrektorów Kasy są zatem obecnie pp.: 1) prof. dr. Leon Cyfrowicz, 2) Henryk Schwarz i 3) Konrad Wentzl.

Nowe monety. Pp. Raczyński i Mendelsburg okazywali nam nowe dwudziestokoronówki wybite w mennicy austryackiej. Monety te różnią się od węgierskich nietylko herbem i napisem, lecz i wizerunkiem cesarza. Austryackie monety mają bowiem tylko popiersie, a węgierskie całą postać cesarską.

Swiatowa produkcya wina. W Europie winnice pokrywają obszar ziemi obejmujący 9 107.561 hektarów, we wszystkich innych częściach świata produkcyi wina służy tylko 392.000 hektarów.

Na czele krain „winem płynących“ stoją Włochy (3 430.000 ha.), po nich idzie Francya (1,837.000 ha.), Hiszpania (1.605 000 ha.), Austro-Węgry (655.000 ha.) i Niemcy (120.000 ha., licząc w to i 34.000 hektarów winnic którymi się chlubi Alzacya i Lotaryngia). Przeciętna ilość wina, co roku wyprodukowana w Europie wynosi 117,331.000 hektolitrów, w wszystkich innych częściach świata około 4,886.000 ha. Włochy produkują co rocznie 31 milionów hl., Francya i Hiszpania po 27 mil. hkl., Austro-Węgry 9 841.000 hl. Niemcy 2 350.000 hl., Szwajcarya 992 000 hl. Po za Europą najwięcej wina wytwarza Algier, bo około $2^1/_2$ mil. hl. Pod względem wywozu wina znowuż Hiszpania pierwsze dzierży miejsce: roczny eksport win hiszpańskich wynosi 9 milionów hl., wartości około 300 milionów franków. Francya wywozi co roku $2^1/_2$ miliona hl. wartości 251 mil. fr., Włochy 2 mil. hl. wartości 70 mil. fr. Eksport win austro węgierskich obejmuje 731.000 hl. i przedstawia wartość 44 milionów franków. Z Niemiec wychodzi co roku 193 000 hl., z Szwajcaryi 21.000 hektolitrów wina.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego:
Kraków, dnia 8 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	749 5 mm	751 6 mm	753 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiussa	+7º,4	+6º 2	+5º.9
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	ESE 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94 %	94 %	91 %
Stan nieba — pog. 10 zach. pochm.	10	10	10

Uwagi: Rano mały deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 8 listopada. Klub Hohenwarta odbył wczoraj dwa posiedzenia dla naradzenia się nad polityczną sytuacyą. Posłowie słowieńscy i konserwatywno-katoliccy wystąpili z gorzkiemi zażaleniami przeciw rządowi. Łagodzące wyjaśnienia hr. Hohenwarta nie przydały się na wiele. Sytuacya w klubie nie rozstrzygnięta.

Wiedeń, 8 listopada. Członek Izby panów, hr. Jan Krasicki, chciał wczoraj odebrać sobie życie przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą — na podwórzu domu, który przytyka do jego pałacu. Rana nie jest niebezpieczną. Powody samobójstwa dotąd niewyjaśnione.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 8 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza sankcyonowanie uchwały delegacyj.

Wiedeń, 8 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Zallinger interpelował ministra obrony krajowej o wykonywanie obowiązków religijnych w obronie krajowej w niedzielę i święta. P. Schlesinger interpelował ministra sprawiedliwości o używaniu więźniów do robót po za murami więzienia. Ta interpelacya wspomina szczególnie o zajściach w mieście fabrycznem Steyer.

Wiedeń, 8 listopada. Izba poselska przyjęła 133 głosami przeciw 25 wniosek komisyi budżetowej aby w rozprawie budżetowej zastosowano postępowanie skrócone.

Wiedeń, 8 listopada. Szapary wczoraj wieczór konferował z Kalnokym i Kallayem, poczem był na obiedzie u Kalnokyego i wrócił do Budapesztu.

Fejerwary udaje się jutro do Budapesztu.

Wiedeń, 8 listopada. Brak dotąd autentycznych wiadomości o obecnej fazie przesilenia węgierskiego. Dzienniki tutejsze, między niemi *Fremdenblatt*, donoszą jako rzecz pewną, że Szapary złożył w Wiedniu formalne podanie o dymisyę, na które atoli korona nie dała dotąd odpowiedzi. Korona bowiem pragnie wstrzymać się do wyniku środowej konferencyi stronnictwa liberalnego i wypytać o zdanie wybitnych mężów stanu węgierskich. W tym celu miano już powołać do Wiednia Kolomana Tiszę i Teodora Andrassy'ego. Nadto mają być także wezwani Wekerle, Schell i Baoffy, przewodniczący Izby poselskiej. Wobec tego przesilenie będzie mogło być po pewnym czasie dopiero załatwione.

Wiedeń, 8 listopada. Niedawno zamianowany członkiem Izby panów Zimmermann, wice-dyrektor Austro-węgierskiego Banku, umarł w Göttheim.

Ołomuniec, 8 listopada. Arcybiskupem ołomunieckim został wybrany dr. Kohn, dotychczasowy kanclerz arcybiskupiej kapituły w Ołomuńcu.

Budapeszt, 8 listopada. *Pester Lloyd* zaprzecza, by Szapary proponował w Wiedniu obowiązujący ślub cywilny, bo go gabinet nigdy do tego nie upoważniał.

Przesilenie pochodzi od pewnej części partyi liberalnej, która stawia jako warunek swojej pomocy gabinetowi natychmiastowe postawienie zasady obowiązkowego ślubu cywilnego.

Budapeszt, 8 listopada. *N. Pester Jour.* żąda bezwarunkowego ustąpienia Szaparego. *Pesti Hirlap* przyjmuje program partyi liberalnej. *Budapesti Hirlap* zaprzecza, by nastąpiło formalne podanie gabinetu do dymisyi, i potwierdza jawne rozdzielenie się partyi rządowej pod naciskiem grupy Tiszy.

Budapeszt, 8 listopada. *Budap. Corresp.* donosi, że prawdopodobnie rosyjski następca tronu, powracając z Aten do Petersburga, zatrzyma się jakiś czas w Wiedniu.

Budapeszt, 8 listopada. Od onegdaj wieczór do wczoraj wieczór zachorowało na cholerę 16 osób, umarło 9.

Hamburg, 8 listopada. Z powodu wygaśnięcia cholery w Hamburgu, cofnięte zostały wyjątkowe rozporządzenia anticholeryczne, wydane dla okręgu miejskiego.

Paryż, 8 listopada. Oddziały Doddsa opanowały 2 b. m. twierdzę Muako koło Kana pomimo rozpaczliwej obrony załogi, a dnia następnego odparły napad połączonych sił Dahomejskich po czterogodzinnej walce. Ze strony Francuzów w obu tych potyczkach padło: 1 oficer i sześciu żołnierzy, rannych jest 4 oficerów i 56 żołnierzy.

Bruksela, 8 listopada. Wczoraj wieczór odbyły się wielkie manifestacye na głównych ulicach miasta. Poważniejszych zajść nie było. Tłumy zgromadziły się przed *Maison du Peuple*, gdzie wygłoszono szereg mów gwałtownych.

Gandawa, 8 listopada. Na mityngu który odbył się wczoraj, wieczór zgromadziło się około 4000 osób. Przywódcy socyalistów wygłaszali rewolucyjne mowy na temat powszechnego prawa głosowania. Tłumy robotników, około 2 000 głów liczące, urządziły następnie pochód ulicami, przyczem śpiewano pieśni rewolucyjne i urządzano demonstracye przed domami niektórych zamożniejszych klubów. Policya silnie reprezentowana usiłowała ostatnią część tłumów odciąć od reszty i została zniewoloną użyć białej broni. Kilka osób zraniono. Wielu manifestantów uwięziono. Tłum rozjuszony wyrywał rynny od domów i kawałami blachy rzucał na policyantów, którzy odpowiadali strzałami z rewolwerów. Policya miała ciężkie zadanie. Około godziny $10^1/_2$ zawezwano wreszcie na pomoc oddział konnej żandarmeryi, przed którym dopiero cofnęły się tłumy.

Kopenhaga, 8 listopada. Linia graniczna miejska została dzisiaj otwarta. Zakaz przywozu pewnych towarów, w myśl rozporządzeń poprzednio wydanych, pozostaje obowiązującym.

Rzym, 8 listopada. Dotąd wybranych zostało 350 kandydatów rządowych, 120 z umiarkowanej opozycyi, w 30 okręgach odbędą się wybory uzupełniające. Wszyscy ministrowie i przywódcy parlamentarni zostali powtórnie wybrani.

Rzym, 8 listopada. Imbrianiego kandydatura upadła we wszystkich okręgach wyborczych, w których była stawiana.

Rzym, 8 listopada. Dzienniki stwierdzają większe niż przypuszczano zwycięstwo gabinetu przy ostatnich wyborach. Pomimo że kilku wybitnych członków odpadło, większość właśnie skutkiem tego będzie bardziej jednolitą i pewniejszą. Pisma zaznaczają zupełny upadek antiministeryalnej prawicy i grupy Nicotery, i dotkliwe osłabienie nieprzejednanych radykałów, podczas gdy stronnictwo monarchiczno-radykalne powiększyło się znacznie.

Lizbona, 8 listopada. W Provoa pod Oporto przy wyborach do rady miejskiej przyszło do zaburzenia spokoju. Podobno kilka osób zostało zabitych i rannych.

Konstantynopol, 8 listopada. Ambasada rosyjska wręczyła 5 b. m. Porcie notę, w której przypomina, że Porta wypłacić ma zaległe 165.000 funtów tureckich, tytułem odszkodowania dla poddanych rosyjskich za straty, poniesione w czasie wojny. Tutejsza *Agencya* zwraca uwagę, aby tego żądania nie pomieniać z odszkodowaniem wojennem i zapewnia, że w krótkich słowach zredagowana nota rosyjska nie dotyka kwestyj politycznych.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 8 listopada 1892 r.

	Kurs w wal. aus r. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	90
Zjednoczony dług w srebrze	96	70
Austryacka renta złota	114	70
5% austryacka renta (marcowa)	100	80
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	310	70
Londyn	119	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	55
Dukaty austryackie	5	71
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	$82^1/_2$

Wiedeń, 8 listopada. Ruble papierowe 117·50. Cena nafty 17·25 do 20·20. Spirytus 14·—; żyto 6·80; pszenica 7·84; owies 6·—.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 8/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	116 50	118 50
Marki niemieckie za 100 mar.	58 50	59 —
20-to frankówka złota	9 46	9 55
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
$4^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 40	95 20
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 10	98 90
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 60	101 30
5% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 —
„ „ „ II Em.	94 60	95 30
$5^1/_2$% „ „	99 60	100 30
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107 40	108 2[illegible]
5% „ „ „ swr. za 40 lat	100 70	101 40
$4^1/_2$% „ „	98 10	98 90
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101 50	102 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	97 75	99 25

Lwów, dnia 7/11.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	336 —	340 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 8[illegible]	101 [illegible]
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 60	99 30
$4^1/_2$% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 60
[illegible]% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 —	94 70
[illegible] Obligacya indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 90	105 60
[illegible] galicyjski fundusz propinacyjny	94 60	95 30
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
$5^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 60	98 30

Warszawa, dnia 7/11
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	103 20	— —

Wiedeń, dnia 7/11.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	97 —	97 20
5% „ „ srebrna za złr. 100	96 75	96 95
4% „ „ złota za złr. 100	114 80	115 —
4% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 25	100 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 —	140 70
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 20	140 80
[illegible] „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	152 —	153 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	186 25	187 —
Obligacye korony węgierskiej		
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 40	100 60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	144 50	145 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	138 75	139 25
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 40	95 40
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105 —	105 40
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 25	95 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 50	110 —
$4^1/_2$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
$4^1/_2$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	100 —	100 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	6 60	6 90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	191 —	192 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 —	17 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 30	11 70
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 25	23 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	31 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Angiobank na 200 złr.	153 30	153 80
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	113 25	114 25
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	311 50	312 —
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	358 25	358 75
[illegible]·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	339 —	342 50
1[illegible]·—	Laenderbank na 200 złr.	225 75	226 25
42·30	Austro-węgierski na 600 złr.	986 —	9[illegible]9 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	236 —	236 25
132·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2799	2804 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	215 25	215 75
14·—	Lwowsko-Czerniow na 200 złr.	243 50	244 —

† 2654 1

Wiktorya Zemanek

obywatelka miasta Kęt.
przeżywszy lat 74, zmarła d. 8 listopada.
Rodzina zmarłej zaprasza na pogrzeb, który się odbędzie we czwartek w Kętach.

Podziękowanie.

Składam najniższe podziękowanie za niezmordowaną pracę i poszukiwania Wielmożnemu Panu Komisarzowi c. k. Policyi **Władysławowi Swolkienowi,** którą to uczynił na dniu 5 listopada b. r. za skradzionemi towarami ze sklepów Arona Ohrensteina i Barucha Bürstenbindera z ulicy Dietlowskiej. Otóż Tenże Wny Pan Komisarz na zawiadomienie moje o kradzieży, w tej chwili zadał sobie pracę na całą **noc i dzień,** by tylko wykryć złoczyńców i aby ich oddać przed kratki sądowe, co się też ziściło. Za tę poczciwą pracę powinien każdy z obywateli Go szanować jako najczynniejszego członka dla dobra miasta; a który te ja pierwszy składam słowa: żyj zdrowo i czerstwo Wny Panie i bądź dla nas opiekunem.

1647 1 *Aron Ohrenstein.*

Zgubiono!

Oddawca dostanie nagrodę.

W wilję Wszystkich Świętych na drodze **z Rymanowa do Krakowa** (via Stróże, Tarnów) a może już **na dworcu w Krakowie,** lub **w dorożce,** zginął **mały ręczny kuferek z czerwonej skóry w pochwie z surowego płótna w białe paski.** Wewnątrz **przybory tualetowe, czarna suknia i dużo potrzebnych papierów.** Znalazcę uprasza się zgłosić na **ulicę Starowiślną, L. 19, II piętro,** do mieszkania Potockich z Rymanowa. 2648 1

Para jukierów

ładnych i bardzo chodnych, do sprzedania.

Ulica Zwierzyniecka, L. 10 2650 1

Notaryusz w Żywcu

poszukuje 2651 1 3

młodego, rutynowanego pisarza.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 3,

otrzymał w wielkim wyborze

gotowe suknie, okrycia, rotundy i paletociki.

Ceny bardzo niskie.

Zamówienia wykończa się we własnej pracowni. 2141 10

Pewien angielski uczony Dr. Anders dowodzi, że rośliny w pokoju hodowane są nieocenionem dobrodziejstwem, przedewszystkiem, że te wydzielają z siebie niezliczoną ilość azotu, który jest drogocenną materyą do utrzymania w mieszkaniu czystego powietrza, ponieważ ten zarodki różnych chorób w powietrzu niszczy, a szkodliwe miazmy oksyduje czyli przepala. Rośliny hodowane zatem w mieszkaniu są prawdziwie ochraniaczami ludzkiego zdrowia, a w których gromadzą się masy szkodliwych wyziewów. Dlatego **Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, L. 70,** w obecnej chwili po umiarkowanej cenie poleca **wielki wybór roślin wszelkiego rodzaju,** przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety, również poleca dobór cebulek hiacentów sztuka od 15 ct. i wyżej, tulipanów od 5 ct. i wyżej, krokuców 2 ct. za sztukę; szczepy i krzewy owocowe: jabłonie, grusze, śliwki, wisznie i orzechy włoskie w doborowych gatunkach, 3, 4 i 5 letnie, z bogatemi, korzeniami i pięknemi i równemi koronami, od 40 ct. i wyżej za sztukę, agrest i porzeczki, wysokopienne, po 80 ct., a niskie po 8 ct. za sztukę; krzewy ozdobne: róże wysokopienne od 80 cnt. i niskie po 40 cnt. i wyżej za sztukę; (thuje) żywotniki od 1 do 2 metrów wysokości, stożkowate od 80 ct. do 1 złr. 50 ct., różne inne krzewy po 10 ct. za sztukę. 2349 15 16

Handlowiec

w średnim wieku, z handlu towarów kolonialnych, delikatesów i win, który 21 lat pracuje w swoim zawodzie, włada językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, prowadzi księgi handlowe i korespondencyę, posiada najchlubniejsze długoletnie świadectwa, poszukuje **od 1 grudnia b. r., lub zaraz odpowiedniej posady.**

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod lit. **K. 106.** 2607 2 2

Przeciwko cholerze

poleca uprzejmie podpisana firma swój znany z dobroci

Francuski Cognac „Societe Girondine".

Cena za paczkę z 12 flaszk „*** Stern" (à $^{7}/_{10}$ litra) 36 złr., za $^{1}/_{2}$ paczki 6 flasz 19 złr., za $^{1}/_{4}$ paczki 3 flaszki 10 złr.

Herbata Ceylon złr. 3.25 za funt, **Rum Kingston** złr. 3.45 za litr, w opakowaniu po 6 flaszek litr., lub w gąsiorkach po 5 litrów. **Ziołowy likier Kleina:** „Kwiat tarzński", „Speciallität" za flaszkę litrową złr. 1.30. **Śliwowica „stara"** za butelkę litr. złr. 1.20. **Wino Malaga i Madeira** za flaszkę $^{7}/_{10}$ litra złr. 1.90. **Wino szampańskie „Carte blanche"** po złr. 4.50 za flaszkę. **Wino szampańskie Jockey Club** do złr. 3.50 za flaszkę. **Sillerie Grand mousseux** po 2 złr. 80 ct. za flaszkę 2204 17 0

Na żądanie wysyła się illustrowane cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia niżej 30 złr. wysyła się za pobraniem pocztowem, nad 30 złr. połowa za pobraniem, a połowa po miesiącu

Joh. Adam Klein, Opawa.

Dom handlowy.

Apteka

poszukuje za wynagrodzeniem **starszego ucznia** lub **asystenta.** 2588 4 4

Żymirski w Lubaczowie.

LOSY TURECKIE.

6 ciągnień w roku: 1 lutego, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 sierpnia, 1 października, 1 grudnia.

Główne wygrane: frank. w zł. **600.000**, „ „ **300.000** obecnie **58%** = **348.000** fr. w zł., **174.000** „

Dalsze wygrane: franków w złocie **60.000, 25.000, 20.000, 10.000, 6000, 3000, 2000, 1250, 1000,** obecnie à **58%**

Najmniejsza wygrana: franków w złocie **400,** obecnie à **58%** = **232** franków w złocie = około **110** złr. w. a., dlatego **wyższa wygrana nad kurs dzienny.**

Pewność: Obracane na losy tureckie sumy wpływają z pewnych z tureckiego długu państwowego ustąpionych wpływów, które przez Radę administracyjną, składającą się z europejskich mężów zaufania, podnoszone i do wypłaty posiadaczom obligacyj używane bywają.

Targi: Giełdy w Wiedniu, Tryeście, Berlinie, Frankfurcie nad Menem, Wrocławiu, Dreźnie, Paryżu, Amsterdamie, Konstantynopolu, Aleksandryi.

Przyszłe szanse: przedstawiają się tak, że w niedługim czasie **wygrane z wyższym opustem procentu** wypłacane będą i że przy dotychczasowych stosunkach niezawodnie spodziewać się należy **podniesienia kursu.**

Sprzedajemy i kupujemy losy tureckie, jak i wszystkie papiery wartościowe po oficyalnych kursach dziennych. — Tak ustne jak pisemne zlecenia załatwiają się rzetelnie i szybko.

Centralna kasa depozytów i kantor wymiany

Wiedeńskiego Związku bankowego

Wien, I., Herrengasse, Nro 8. 2531 1 3

Główny Skład HERBAT L. Czyńskiego

Wiedeń, I., Wipplingerstrasse, 41.

L. Czyński, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse, 41.



L. Czyński, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse, 41.

poleca

Herbatę karawanową wprost z Rosyi sprowadzaną, w oryginalnych paczkach po $^{1}/_{1}$, $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{4}$, $^{1}/_{8}$ funta. **Najlepsze gatunki. Umiarkowane ceny.** Cena za funt: **Familijnej 2 złr., Krasnenkyi 2 złr. 50 cnt., Szumnej 3 złr., Aromatycznej 3 złr. 50 cnt., Cesarskiej 4 złr., Bukietowej 4 złr. 50 cnt., Czarnej Liansin 5 złr. 20 cnt., Otbornyi Liansin 5 złr. 80 cnt.**

☛ Tylko w powyższą markę ochronną zaopatrzone pakiety są prawdziwe. ☚

Można dostać w składach pierników:

we Lwowie, ulica Halicka, L. 8, w Krakowie, Sukiennice, w Przemyślu, ulica Franciszkańska, w Jarosławiu, Wola.

Wszelkie zamówienia uprasza się adresować:

L. Czyński, Wien, I., Wipplingerstr., 41.

Wyczerpujące cenniki darmo i opłatnie. 2121 12 30

Nowo otwarty koncesyonowany

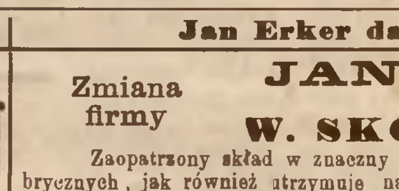
zakład pogrzebowy F. NOWINSKIEGO

w Krakowie, Wesoła, ulica Kopernika, L. 8,

zaopatrzony w wielki wybór trumien metalowych, jakoteż dębowych i z miękkiego drzewa, własnego wyrobu, materacy i poduszek do trumien, wszelkich ubrań żałobnych, krzyży nagrobkowych i krzyżyków, wieńców z sztucznych i żywych kwiatów, szarf z napisami do wieńców, posiada wszelkie przybory pogrzebowe, karawany oszklone i nie oszklone, zaprzęgi do wyboru, remizy, powozy parokonne i jednokonne.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością. 2511 7 10

35 lat powodzenia Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYNCZE franków 30. PODWÓJNE franków 50 wraz z informacją. 378 41 0



Jan Erker dawniej W. Skórczewski

Zmiana firmy — **JAN ERKER** dawniej **W. SKÓRCZEWSKI** — ul. Szewska, 3, w Krakowie.

Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również otrzymuje na składzie **nafty salonowe**, niezapalne, bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.

Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp,** jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrina, latarnie** i t. p., itp. **wszystko po zniżonych cenach.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaję z poważaniem **Jan Erker.**

1886 35 48

Zmiana firmy. Ceny fabryczne.

ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 2432 14 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

MODELE PARYSKIE. — MODELE WIEDEŃSKIE.

Nowo otworzony

MAGAZYN MÓD Mme SOPHIE

2540 4 10

w Krakowie, ulica Szewska, 17, I piętro,

poleca na obecny sezon we wielkim wyborze po cenach nadzwyczaj umiarkowanych podług najnowszych **modeli paryskich i wiedeńskich**

kapelusze damskie i dziecinne,

czepeczki, negliżyki i wszelkie ubrania na głowę.

Również przyjmuje się kapelusze do ubierania, pióra do fryzowania i wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące.

Gilzy mechaniczne, nieklejone, wyrobu krajowego, z najlepszej francuskiej bibułki „le Cartouches" uznane powszechnie za najlepsze, cena długich za 1000 sztuk złr. 1.25, za 100 sztuk 14 ct. **w pudełkach,** poleca **Eug. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice, L. 29.**

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż niektóre **grunta wojskowe,** położone wzdłuż kolei cyrkumwalacyjnej miasta Krakowa, objęte siedmioma odrębnemi grupami, **w drodze publicznej konkurencyi** przez wniesienie tylko pisemnych ofert **sprzedane zostaną.**

Szkice tych gruntów, opisanie takowych i dotyczące wyciągi z ksiąg gruntowych, oraz szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdo dziennie od 11 do 1 godziny w południe w biurze Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Pisemne oferty wniesione być mogą **najpóźniej do dnia 16 listopada 1892 r. 1 godziny w południe** na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu. 2644 3 3

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

W Krakowie, dnia 5 listopada 1892 r.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 111 0



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 114

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

w Wiedniu Wszystko w Wiedniu

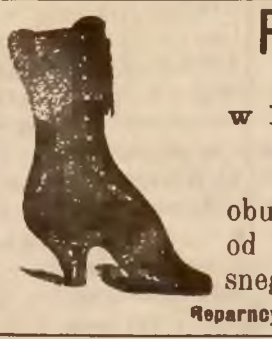
co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza i wysyła za pobraniem** 2210 23 0

Albin Krajewski

Wiedeń, I., Giselastrasse, L. 1.

Wszelkich informacyj udziela (marka 5 cent.). Cennik illustrowany wysyła **gratis i franco.**

Ceny fabryczne i hurtowne.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21, filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.



Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 108

Wysyłam.

masło z gór karpackich

świeże i smaczne, **5 kilo** za **4 złr.** brutto za zaliczką. 2609 3 20

J. Schreiber, Jordanów.

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 2612 3 8

dwóch uczniów do praktyki.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 137 165 0

Biuro ogłoszeń

Lwow. Kopernika. L. 11

Kamienica

III-piętrowa, nowa, bardzo dobrze budowana, **z ogródkiem,** jest **do sprzedania.**

Wiadomość w **Biurze komisowem Wł. Jaworskiego** w Krakowie ulica Grodzka, L. 30. 2630 2 4

ZAKŁAD artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 61 0

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Poszukuję lekcyj w Krakowie

(obok gimnazyalistów przygotowuję także do egzaminów wojskowych „Intelligenz Prüfung")

Zgłoszenia: **Słuchacz filozofii** do Administracyi „N. Reformy". 2639 3 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Pociągi	Kierunek
7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca 9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa 2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.40 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa 6.11 „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 8.19 „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Pociągi	Kierunek
4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2.25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł 8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyn, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 „ „ „ „ „ Płaszow 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.15 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10.37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 60 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8.04 „ „ „ „ „ Płasz. 8.20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.